Nr 216. **Dnia 27 września.** **Piątek.** **Dnia 15 (27) września 1878 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Kosmy i Damiana.
Jutro: Ś. Wacława króla czeskiego.
Niedziela: Ś. Michała Archanioła.
Poniedziałek: Ś. Hieronima Kapłana D. K.

Wschód słońca o godzini 5 minut 56
Zachód „ „ 5 „ 45

Długość dnia godzin 11 minut 49
Ubyło „ „ 5 „ 0

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Remigiusza Biskupa.
Środa: Aniołów Stróżów.
Czwartek: Ś. Kandyda M. Ludomira.
Piątek: Ś. Franciszka Serafickiego

— W dniu jutrzejszym tedy, jako w wigilję przypadających odpustów, odbywać się będą pierwsze uroczyste Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesjami, w kościołach:

św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru;

św. Marcina przy ulicy Piwnej—i

w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach.

— Najjaśniejszy Pan, 30 sierpnia r. b., Najmiłościwiej udzielić raczył ordery:

Św. Stanisława klasy 1-ej: jenerał-majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości, dowódcy 1-ej brygady 6-tej dywizji jazdy Merderowi; jenerał-majorom: naczelnikom gubernjalnym wojskowym: radomskiemu—Gorielowowi, i warszawskiemu—Tichmeniewowi.

Św. Włodzimierza klasy 3-ej—siedleckiemu naczelnikowi gubernjalnemu wojskowemu, jenerał-majorowi Duwe. (*Dn. W.*)

— Zarząd główny Towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojownikami zawiadomił, że wszystkie miejsca dla oficerów, przygotowane przez zarząd, u wód mineralnych, w Sławiańsku, Sakach, jak również dla kuracji kumysem w Samarze i kąpielami morskiemi w Rewlu w liczbie 70 oddane zostały do rozporządzenia Komitetu, opiekującego się ranionymi i chorymi oficerami, Wielkiej Księżny Katarzyny Michałówny i jednocześnie wyasygnował temuż komitetowi wsparcie po rs. 100, na każdego chorego oficera odsyłanego, przez wspomniony komitet, na kurację do jednego z wymienionych miejsc, z zaopatrzeniem w bilet bezpłatny. Oprócz tego zarząd główny wyasygnował i oddał do rozporządzenia wspomnionego komitetu fundusz w kwocie rs. 5,000, w celu wypłacenia 25 oficerom chorym licząc po rs. 200 dla każdego z tych, którzy stosowne do rodzaju choroby, znajdą się w konieczności użycia kuracji u wód mineralnych zagranicznych lub u takich mineralnych krajowych, w których Towarzystwo nie urządziło swoich miejsc.

Oficerom zgłaszającym się z prośbami do miejscowych zarządów towarzystwa, zarząd główny postanowił wydawać przez miejscowe zarządy i komitety djety, po rs. 3 dziennie w czasie podróży do miejsca przeznaczeuia i bezpłatny bilet na koleje żelazne i statki parowe. Do wsparcia tego rodzaju kwalifikują się ci z pp. oficerów, względem których nastąpiła już właściwych naczelników okręgów wojskowych decyzja, udania się do wód mineralnych; co się tyczy liczby miejsc, przygotowanych przez towarzystwo u wód mineralnych, dla niższych stopni, to takowych obecnie jest 1,250 a mianowicie: w Sławiańsku 400; w Piatigorsku 300; w Eupatorji 350; w Sakach 80; w Samarze 100 i w Druskienikach 20.

O czem p. o. warszawskiego ober-policmajstra, Fligel-adjutant pułkownik Buturlin, podaje do wiadomości publicznej.

Wystawa galicyjska w Paryżu.

II.

Nie chcę rozwijać w tem miejscu ataku na system wychowania szkolnego w Galicji. Dla zwolenników średniowiecznej pedanterji, znajdującej ostatni przytułek w zakładach, gdzie ogłupiają młode umysły, gdzie im podają chleb, którego nie trawią, który w późniejszem praktycznem życiu będą musiały zastąpić innemi, samouctwem zdobytemi wiadomościami i poglądami, przytoczę tylko słowa wielkiego i praktycznego myśliciela Carlyle'a, który ocenia takie książki i pedagogów wykształconych na tego rodzaju książkach w sposób następujący:

„Głodna młodzież spogląda ku swoim duchowym mamkom, a te zamiast pokarmu każą jej jeść wiatr wschodni! Cóż to za żargon kłótliwej metafizyki, etymologji, mechanicznej manipulacji, zwanej fałszywie: Wiedzą!.. Nauczyciele niedouczeni, zakamieniali pedanci, nie znający natury ludzkiej, tem bardziej pacholęcej, dbają tylko o swoje słowniki i arkusze, na mocy których pobierają pensje i choć żyją na świecie, nie żyją ze światem, nie rozumiejący jego wymagań i co w nim drogę toruje! Pchali oni w nas niezliczone martwe zgłoski (nie języki, gdyż sami nie umieją żadnego języka) i nazywali to rozwijaniem naszego umysłu! Jakżeż mogłyby te bezduszne, mechaniczne młyny *gerundiów*, których podobizny będą robili w przyszłym wieku w Norymbergji z drzewa i skóry, pielęgnować jakikolwiek przedmiot, tem mniej umysł ludzki, nie rosnący nakształt jarzyny od podlewania etymologicznym kompostem, lecz krzepiący się nakształt innych duchów przez ścieranie z *Duchem?*“

Jeżeli filozof każe niemcowi krytykować w ten sposób niemieckie szkolnictwo, o ileż szkodliwiej musi ono działać na umysły nieniemieckie? Ztąd może zdaje mi się, ile razy spotykam wychowańców takiego systemu, że widzę ludzi najbardziej ograniczonych, obojętnych i niepraktycznych, na piekące dnia zagadki i na postęp naszego wieku, ze wszystkich znanych mi na kuli ziemskiej. Pomimo, że są skończonymi elewami szkół wysokich, nie dają oni nic światu, bo twórczość w nich zabito. Rubaszni samoucy amerykańscy przynoszą ludzkości więcej pożytku od tych egzaminowanych pedantów. Klęski mej rodzinnej prowincji przypisuję też okoliczności, że młyny gerundjów, z których jej kierownicy wychodzą, wyrzucają istoty ociemniałe, niepraktyczne, nie nauczone za młodu miłować się w gorącym ruchu i praktycznych pytaniach swej epoki, poczuwać się do solidarności z pracującą częścią społeczeństwa.

Szewcy, krawcy, garbarze, stelmachowie i t. p. rękodzielnicy, którzy złożyli na przeszłorocznej lwowskiej wystawie pochlebny egzamin dojrzałości, nie przysłali nic do Paryża. Wolnoby sądzić z tutejszej wystawy, że Galicja nie ma rękodzielników. Jedna Biała zdobyła się na okazy sukna i papieru, a p. *Szubert* z Krakowa przysłał kilkanaście fotografij. Właściciele parowych młynów pokazują w szafeczkach próbki zboża, tudzież mąkę w różnych numerach z podobnego zboża; pomiędzy niemi celują wyroby wielkiego lwowskiego młyna pp. *Thoma i Syna.* Z browarów wystąpił okocimski p. *Goetza,* z szafką ozdobioną w ryciny, przedstawiające rozwój tego zakładu w przeciągu stu lat. Z tablic dodanych dowiadujemy się, że roczna produkcja Okocima nie ustępuje największym browarom niemieckim. Najbardziej pouczającą dla mnie tablicą był wykaz podatków, płaconych przez ten browar. Tylko zakład z nieograniczoną produkcją i klientelą może wytrzymać podobny haracz. Mniejsze fabryki upadają pod systemem, nieubłaganym jak śmierć, zabijającym złotodajną kurę, skoro nieść się zacznie. Kogoby dziwiło dlaczego Galicja nie ma cukru na wystawie, ani cukrowni u siebie, dlaczego tak trudno otworzyć w niej jakąkolwiek rękodzielnię, dowie się powodu, badając dekrety fiskalne, układane przez osoby, dla których ekonomja polityczna jest martwą literą, a które podatkują browar p. Goetza.

Niekiedy apatja miejscowa pomaga w ich zabójczej pracy. I tak, chociaż wosk i olej ziemny tworzą jedyny prawie skarb górniczy na galicyjskich stokach Karpat, chociaż fabrykanci morawscy i wiedeńscy wystawiają olbrzymie piramidy ozokierytu i cerezynu, a nawet francuz z Avignon'u przysłał pyszną wystawę tego wyrobu (dodając jednak sumienne zawiadomienie, że surowiec czerpał z Galicji, czego niemcy nie uczynili), producenci podkarpaccy nie przedstawili się prawie w Paryżu. Jedna fabryka pp. *Goldhammera, Lauterbacha i S-ki* wystawiła szafeczkę z naftą i ozokierytem, a ta wystawa znika w porównaniu z wielkiemi wystawami zagranicznych fabrykantów. Jednakże wiemy, iż zakład drohobyski nie ustępuje żadnemu wielkością gmachów, obfitością i dobrocią wyrobu. Znany i rzutny p. *Paweł Dobel*, który na wszystkich wystawach zwraca uwagę świata na Drohobycz i Borysław, przysłał także szafeczkę z umiejętnie ustawionym zbiorem surowca, tudzież minerałów, śród

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

PRZEZ

Autora „Kłopotów starego komendanta".

(Dalszy ciąg — Patrz nr 215).

Mimo niesłychanej ciasnoty w owym wolancie, bo pakunki moje i panny Joanny, jak wyrzuty sumienia wszędzie były obecne, nie zapomniałem o swoich „bezach“ i trzymałem uroczyście wielkie pudło na kolanach. Jednocześnie z szalonemi podrygami bryczki na nierównym bruku miejskim napadła i naszyjących i wszystkie manatki nasze także niepomierna chęć skakania, co wytwarzało nader komiczne sytuacje. Ratując pudełka, mimo że odsuwaliśmy się ile można ku brzegom siedzenia, nie obeszło się bez częstych karamboli naszych osób.

— Rzućże pan u licha to pudło gdzie w nogi — rzecze mi sąsiadka, zasłaniając twarz chusteczką.

— Proszę pani, nie mogę... tam są „beze“, któreby się potłukły na miazgę.

— Co za beze?

— Jakieś ciastka delikatne z pianki.

— A po cóż pan to wiezie?

— Pisał mi Czupurek, żeby kupić trzydzieści sztuk.

— I pan usłuchałeś?

— Prosili, cożem miał robić...

— Zapewne Cesia? ona ma takie ekscentryczne pomysły.

— Pani zna panią Czupurkową?

— Czy znam? Wszak to moja cioteczna siostra, z którą się razem wychowywałam..... Prawda że piękna?

— Bardzo piękna — powtarzam.

— Ale despotyczna za to, jeszcze więcej odemnie.

Spojrzałem na moją sąsiadkę, czy to ona na serjo utrzymuje, co ona dostrzegłszy, mówi dalej:

— Tak, tak, jestem despotyczna, nie masz pan czego mi się przypatrywać, pasjami lubię rządzić, a wszelki upór kompletnie mię rozdrażnia... Za pozwoleniem, dlaczego pan przysuwa się tak blisko?

— Przepraszam panią, to nie ja, ale bryczka mną podrzuca...

— Cóż to z pana za mężczyzna, że bryczka nim rządzi — rzecze skrzywiwszy noskiem.

— Zdarza się, to i pani, gdy wolant podskoczy...

— Nie, panie, ja umiem panować nad sobą, a jak trzeba to i nad drugimi, dla tego proszę, złóż pan to pudełko w nogi lub gdzieindziej.

— A gdybym też nie posłuchał? — odpowiadam pół żartem, pół serjo, aby podrażnić trochę moją sąsiadkę, która widocznie postanowiła odebrać mi z rąk to pudełko.

— Chyba że chcesz pan na złość mi robić? — mówi z zadąsaną miną.

— Nie pani, intencji tej nie mam, tylko żal mi ciastek.

— Cha, cha, cha — mówi śmiejąc się panna Joanna — nie to że żal, ale boisz się pan Cesi?

— Nie boję się, tylko chcę zrobić jej przyjemność.

— Mój panie — rzecze już na serjo spoglądając na mnie — albo jesteś szalenie w niej zakochany, albo chcesz pan być niegrzecznym.

Mimo że policzki moje były dość rumiane skutkiem wielkanocnej libacji u doktora, jednak czułem, że nowa serja tych rumieńców posuwa mi się ku czoła. Nie odpowiadam nic na tak złośliwą zaczepkę, ale myślę sobie: „poczekajże moja jejmość, podroczymy się trochę“.

— Ignacy! — woła na stangreta, widząc że ja się nie odzywam — stój!

— Co pani sobie życzy? — pytam, gdy zatrzymała się bryczka.

— Wysiądę — mówi odpinając fartuch z pewną stanowczością. — Mam być potrącaną przez pańskie pudełko, to już wolę iść pieszo.

— Ja na to nie pozwolę — odzywam się, przypomniawszy, że mię proszono o opiekę nad nią.

— Czy ja potrzebuję pytać się pana o pozwolenie?

— Przepraszam, oddano mi panią pod opiekę.

— Śliczna mi opieka, robić na złość, i to dla jakichś tam ciastek. Możesz pan sobie jechać sam, skoro więcej ich całość cenisz od całości mojej osoby.

To się zawzięła na swojem postawić, myślę sobie, widząc, że gotowa wykonać groźbę, bo spuszcza już nóżkę na stopień i zabiera się do wyjścia.

— Ignacy, weź tam gdzie to pudło na kozioł... — mówię, rozstając się z moim pupilem, co widocznie zadawalnia panią, i rzecz pozostaje po dawnemu.

— A co, nie postawiłam na swojem? — odzywa się zapinając fartuch wolanta — oto masz pan próbkę kobiecego despotyzmu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

których wosk ziemny się znajduje. Pan Dobel ma i tę zasługę, że wciąż odróżuje, aby osobiście oświecać fabrykantów zachodnich, iż wosk naturalny, stearyna i parafina dają się korzystnie zastąpić tańszym produktem Galicji. Spotykam go w różnych miejscach, spełniającego to posłannictwo. Nie ominął on Filadelfji i reklamuje jak umie swój kraj w Paryżu.

Dodajmy do powyższych okazów kilkanaście flaszek wódki i likierów z dwu dystylarni, a wyliczyliśmy całą wystawę fabrykantów galicyjskich. Z tamtejszych towarzystw kolejowych dwa wystąpiły w Paryżu. Kolej *Karola Ludwika* przysłała świetną wystawę. Składa się ona z wagonów osobowych i do przewozu zamrożonego mięsa. Mamy tu aparat elektryczny, wynaleziony przez zarząd kolei, w celu sycenia wodą kotłów w lokomotywach, na takich stacjach, gdzie rezerwoar znajduje się przy linji kolei, a rzeka lub źródło płynie daleko od niej. Dawniej marnowano wiele opału i narażano pociągi na zwłokę, gdyż niedbała służba nie napełniała rezerwoarów podług przepisów. Dziś aparat elektryczny i automatyczny czyni to niechybnie, więc nie może zajść pomyłka. Inne koleje, istniejące w podobnych warunkach, naśladują wynalazek galicyjski. Tablice rozpięte na ścianie poświęconej tejże kolei, i ozdobione pięknemi akwarelami, dają obraz ruchu na całej linji od roku, w którym krótka kolej pomiędzy Krakowem i Dębicą przeszła z rąk rządu na własność towarzystwa, aż do lat ostatnich, gdy to samo towarzystwo posiada dwie linje na skróś kraju. Inne tablice objaśniają przykre zawiewanie śniegiem pewnych części kolei tudzież coroczny wydatek na odgarnywanie śniegu.

P. *Rudolf von Gunesch*, wiedeńczyk, który był dyrektorem robót przy kolei węgiersko-galicyjskiej, umieścił w galerji austryjackiej pracę interesującą dla galicjanów. Są to plany słynnego łupkowskiego tunelu, geologiczne mapy okolicy, tudzież opis trudności pokonanych przy jego budowie. Ten poważny okaz jest tak ściśle związany z wystawą galicyjską, iż pozwalam sobie zwrócić na niego uwagę specjalistów.

Wynalazków nie przysłano prawie z Galicji. Pan *Richnowski*, właściciel pierwszej krajowej fabryki pieców żelaznych we Lwowie, tworzy wyjątek z tej reguły. Pokazuje on rysunki pieca oszczędzającego paliwo. System pana R. polega na przeprowadzeniu powietrza, zanim będzie wpuszczonem do ogniska, przez aparat umieszczony naokoło pieca. Powietrze rozgrzewa się w tym aparacie, i dopiero po rozgrzaniu styka się z węglem. Pan R. pokazuje mały, ładny piecyk salonowy, urządzony podług swego systemu, ale projekt jego dałby się zastosować i przy wielkich piecach, a nawet w hutach.

Chlubą wystawy galicyjskiej jest wystawa lasowa, zawdzięczająca swoje istnienie inicjatywie hr. *Wł. Dzieduszyckiego*. Mierzy ona 30 metrów frontu, zapełnia jeden kąt aneksu austryjackiego, zalega ławy i pokrywa ściany po sam sufit. Złożyli się na nią właściciele wielkich obszarów leśnych, kierownicy kilku tartaków i zarząd dóbr koronnych w Bolechowie. Jest to najlepsza wystawa lasowa na Marsowem polu. Przekroje odwiecznych dębów i sosen, potężne dyle i tarcice, próbki wyrobów produkowanych w galicyjskich borach, jako to: gonty, klepki, resonanse fortepianowe, druty zapałkowe, plecionki i kosze włościańskie i t. d. leżą tu w systematycznych zbiorach, nosząc na sobie nazwiska książęcych i jaśnie wielmożnych wystawców. Widzimy tu kłody odcięte z olbrzymów leśnych. Dryady galicyjskie musiały załamywać rozpaczliwie swoje kręte konaty, gdy zabierano najpokaźniejszych braciszków, żeby pokazać dalekim zachodnim przekupniom pychę podkarpackich borów!

Do tej wystawy dodano dwa zajmujące zbiory: pudełko z owadami czyniącemi szkody w lasach galicyjskich, mianowicie podkarpackich, żółkiewskich i w widłach pomiędzy Sanem a Wisłą (każda okolica posiada właściwych sobie szkódników) i modele, które objaśniają system spławiania drzewa na galicyjskich rzekach. Jest to handel bardzo ważny dla Galicji. I tak, sam Dniestr unosi do Żwańca, a ztamtąd do morza, około 1,270 galarów rocznie. Na Sanie spławiają rocznie 80 galarów i 400 traft, na Bugu około 150 galarów. Każdy galar wywozi 150 do 200 wielkich dębów, nie licząc miękkiego drzewa, mieszanego z ciężką dębiną, by bujała na wodzie.

Kto zostawi przy oglądaniu wystawy galicyjskiej część jej lasową na sam koniec i obejrzy tę część z uwagą, na jaką zasługuje jej obfitość i piękność, ten wyjdzie z sekcji austryjackiej z przyjemnem wspomnieniem, bo ostatni widok zatrze z jego pamięci utyskiwanie na ospałość przemysłowców i gospodarzy, co uchyliwszy się od udziału w wystawie, skrzywdzili kraj swój w opinji świata. Gdyby inne warstwy społeczne posiadały energię właścicieli lasów, gdyby były zagrzane dobrym przykładem do wysileń, w celu obesłania wystawy w sposób świetny, wasz sprawozdawca byłby znalazł więcej przedmiotów godnych opisu. Wie on, iż wystawa galicyjska w Paryżu nie daje wiernego obrazu galicyjskich bogactw naturalnych i tamtejszego przemysłu. Nie pojmuje on jednak powodu ubóstwa, które musiał zganić, pisząc o tej wystawie. Czyżby tamtejsi producenci niedbali zupełnie o własny interes i reputację, nie posiadali iskry owej ambicji, co zagrzewała przemysłowców w innych krajach do okazałego, często zbyt pochlebnego przedstawienia swoich wyrobów? Przykład takiej przesady widzimy blizko—w sekcji węgierskiej. Wystawcy madyarscy posunęli wspaniałość swoich wystaw do ostateczności. Wystawa ich olśniewa i łudzi, chociaż skromność przemysłu węgierskiego znaną jest całemu światu—wystawcy galicyjscy wpadli w przeciwną ostateczność!

Sygurd Wiśniowski.

Inauguracja synagogi na Tłomackiem.

Wczoraj o godzinie 7-mej z wieczora odbyła się inauguracja nowej synagogi na Tłomackiem.

W przedsionku, gdzie umieszczone zostały *rodały* mające się wnieść do domu modlitwy, zebrały się osoby przeznaczone do niesienia tych rodałów po dziesięć z każdej strony wraz z asystentami.

JW-go jenerała gubernatora hrabiego Kotzebue, który raczył obecnością swoją zaszczycić tę uroczystość, przyjął w przedsionku komitet synagogi a wręczywszy mu klucz do otworzenia głównych wrót świątyni wprowadził go na miejsce dla niego przeznaczone.

Wówczas kantor (p. Grützendler) pięknym i dźwięcznym głosem rozpoczął hymn *ma Towu*.

Po ukończeniu tego śpiewu członkowie komitetu bóżniczego powrócili do przedsionka i dali znak do wniesienia rodałów, przyczem chór zaintonował *sein szenrym*. „O jakże piękne są twoje namioty Jakóbie, twoje przybytki Izraelu...“

Niosący rodały postąpiwszy ku estradzie, ustawili się tam po obu stronach w półkole.

Po ukończeniu chóru, prezydujący w asystencji dwóch członków komitetu zapalił światło uroczyste *ner tomyd* a kantor recytował *or chodosz*.

„Nowe światło zaświeci nad Syonem i daj nam najrychlej doczekać światła Syonu. Pochwalonym bądź Wiekuisty Twórco jasności!...“

Następnie kantor wstąpił na stopnie arki i odwrócony do publiczności odmówił błogosławieństwo *Szechhajonah*. „Pochwalonym bądź Wiekuisty Boże, Panie świata, który dozwoliłeś nam dożyć uroczystej tej chwili“, oraz wygłosił *Szma*, *Echod* i *Gadlu*: „Słuchaj Izraela Wiekuisty Bóg nasz, wiekuisty jest jedyny... „Jedynym jest Bóg nasz, wielkim Pan nasz, świętem imię Jego... Wysławiajcie ze mną wielkość Pana, wywyższajmy społem imię Jego...“

Dalej niosący rodały za kaznodzieją obeszli do koła estradę, przyczem chór śpiewał „*Icho Adonaj hagdulah*“, Twoją Panie jest wielkość i siła i sława i zwycięztwo i majestat.....“ Przy ustawianiu rodałów do Arki chór wykonał psalm „*uwanucho jomar.*“ A gdy postawiono Arkę mawiano: „Wnijdź Wiekuisty między mnogie tysiące Izraela...“

Wówczas kaznodzieja doktor Cylkow odezwał się do zgromadzonych. Powitawszy dostojnego Naczelnika kraju, reprezentantów władzy, oraz gości zaproszonych na tę uroczystość, doktor Cylkow wygłosił otwarcie świątyni, wyrażając nadzieję, że ta uroczystość stanie się hasłem zgody i miłości zobopólnej, i że starozakonni, obdarzeni prawami przysługującemi społeczności wpośród której żyją, przyjmując dobrodziejstwa cywilizacji i oświecenia, zleją się z tą społecznością w jedną całość, a tym sposobem razem ze wszystkiemi dziećmi jednej matki pracować będą około dobra ogółu i korzyści współziomków, którzy ich również za swoich i na równi ze swoimi przyjąć zechcą.

Można tylko przyklasnąć tym słowom wymownie i obrazowo przez doktora Cylkowa wypowiedzianym.

Po wypowiedzeniu następnie modlitwy *Adon odom* zakończył uroczystość hymn Lwowa: „Boże Cesarza chroń.“

* * *

Wczoraj podawszy czytelnikom opis nowej synagogi, skreśliliśmy pokrótce dzieje jej budowy, napomykając o trudnościach, z jakiemi walczyć musiały oba

---

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 215)

26 lipca.

Cała wzburzona jeszcze jestem i głęboko wzruszona rozmową, którą miałam tylko co z Cesią.

Pod wrażeniem wyrzutów jakie od niej usłyszałam niedawno temu, zabrałam się z największą gorliwością do dalszego studjowania jej dwóch wielbicieli. Nareszcie po dojrzałym namyśle, wybór mój padł na pana Leona, który mi się wydaje poważniejszy i więcej wykształcony od swego kuzyna.

Przed chwilą tedy, zaraz po śniadaniu, szepnęłam Cesi, że mam z nią do pomówienia.

— A! bardzo dobrze!—odpowiedziała mi dosyć sucho.—O czemże to będzie?

— Ma się rozumieć że o tem co cię tak bardzo obchodzi.

— Nie mię tak bardzo nie obchodzi!.. ale zobaczmy.

Trochę zadziwiona tym wstępem, zaprowadziłam ją w jodłową ulicę parku.

— Kochanko moja — rzekłam — otóż ci powiem że uczyniłam już wybór..

— Doprawdy? Nie śpieszyłaś się z nim, można przyznać.

— Tem lepszy on będzie—odrzekłam śmiejąc się.

Opowiedziałam jej potem moje długie wątpliwości i wyliczyłam powody, dla których uznałam w końcu za stosowne przechylić szalę na stronę pana Leona.

Wysłuchała mię w dziwnej jakiejś postawie, z zaciśniętemi ustami, z wzrokiem rozognionym; uderzając tu i owdzie po pniach drzew końcem swojej parasolki. Gdy już skończyłam, rzekła:

— Jedno tylko w tem nieszczęście, a to że mi się tamten podoba.

— Jaki tamten?

— No, ma się rozumieć że pan Henryk.

— Niewielkie w tem nieszczęście, moja droga Cesiu.., gdyż, jak ci to już powiedziałam, według mnie różnią się z sobą ci panowie tylko małoznaczącemi odcieniami w usposobieniu; w takim więc razie, przy równej prawie u nich mierze zalet osobistych, masz wszelkie prawo usłuchać własnego usposobienia.

— Więc co do ciebie, poszłabyś chętniej za pana Leona?

— Nie chodzi tu o mnie.

— Ale koniec końcem, czy wzięłabyś go za męża, gdybyś mogła to uczynić?

— Nie.

— A to dlaczego?

— Bo go nie kocham.

— To znaczy, że nie byłby godnym ciebie... ale że jest wystarczającym dla mnie.

— Moja droga Cesiu—odpowiedziałam spokojnie—jeżeli na to pozwolisz, odłożymy tę rozmowę do chwili w której będziesz lepiej usposobiona.

— Nie! bo doprawdy...—zawołała machając parasolką po gałęziach—rzecz to nie do uwierzenia, rzecz upokarzająca... ta gorączkowa chęć pozbycia się mnie, jaką wy macie wszyscy... mój ojciec, moja ciotka i ty także!.. W końcu, nie jestem przecię waszą niewolnicą... nie prowadzą dziś panien gwałtem do ołtarza... więc ci powiem bez ogródek, moja kochana... tak samo jak to powiem ojcu i ciotce:—Nie chcę iść za mąż!

— Co do tego—odpowiedziałam— niema nic łatwiejszego, moja Cesiu, jak zostać starą panną.

— Wolę sto razy powrócić do klasztoru!

— Daruj mi, moja droga, ale nie tam by trzeba ciebie odwieźć, tylko raczej do jakiego domu zdrowia... Tymczasem zaś wolę odejść do siebie i samą cię zostawić.

Zabierałam się uczynić to w istocie,—gdyż cierpliwość, której zwykle posiadam dosyć wiele, już się we mnie wyczerpywała. Pochwyciła żywo moją rękę i zawołała:

— Karolciu! nie opuszczaj mię!. jestem bardzo nieszczęśliwa!—i z namiętnym wybuchem płaczu rzuciła mi się na szyję z całą dawną serdecznością.

Silnie byłam wzruszona i pomięszana, albowiem na ów wykrzyk:—jestem nieszczęśliwa!—trysło w moim umyśle przerażające światło.— Ależ nareszcie—szeptałam jej wśród pieszczot, któremi starałam się ją uspokoić — cóż ci się dzieje, powiedz, co ci jest takiego?

Odpowiadała mi potrząsając głową, przerywanemi słowami:—Nic to... nic... nie wiem... doprawdy nie rozumiem sama....

Ujrzawszy ją nieco spokojniejszą, nalegałam znowu aby powiedziała coś wyraźniejszego; ale patrzała mi chwilami w oczy, jak gdyby się zabierała do powierzenia mi ważnej jakiejś tajemnicy, a potem wzdychała i znowu milczała.

W końcu, zdołała wyjaśnić mi jako tako powody swego pomięszania i nadzwyczajnego wzruszenia. Powiedziała, że dopóki zdaleka tylko widziała przed sobą

komitety, którym ten dom modlitwy zawdzięcza swoje istnienie.

Tu nadmienimy, że komitetowi synagogi przewodniczył p. Henryk Natanson, zaś komitetowi budowy doktor Ludwik Natanson i że z nazwiskami tych dwóch braci, jak również członków obu komitetów, dzieje tej świątyni na zawsze są złączone. Członkami komitetu budowy synagogi byli pp. Jozue Irlicht, Stanisław Brüner, Józef Poznański, S. Lewental Henryk Reichman i Herman Majer, a oprócz tego wydelegowany z ramienia komitetu synagogi przy ulicy Daniłłowiczowskiej p. Artur Braunsztein. Wytrwałym staraniom i ofiarnictwu tych panów synagoga również byt swój zawdzięcza.

Zwrócić jednak należy uwagę na bardzo ważną okoliczność.

Synagoga przy ulicy Daniłowiczowskiej, służąca za dom modlitwy dla tych z pomiędzy starozakonnych, którzy idąc z duchem czasu, pragnęli stosować się do rozwoju cywilizacji, liczyła zaledwie 400 członków obojej płci z górą.

Synagoga obecna na Tłomackiem, mogąca pomieścić 1,850 osób, liczy już członków obojej płci 1600.

Dowodzi to skuteczności usiłowań, jakie oświeceńsi z pomiędzy żydów łożą nieprzestannie dla podniesienia cywilizacyjnego poziomu ogółu. Jest to zarazem najlepszym komentarzem pożytecznej działalności powyżej wspomnionych komitetów, które coraz więcej nabierając wpływu, gromadziły wokoło siebie coraz liczniejsze grono stronników i współdziałaczy.

Dodać jeszcze należy, że całe nabożeństwo odznaczało się wielką powagą i wolne było od wszelkiej krzykliwej przesady, która przy zwykłych modłach starego zakonu raziła tych co mieli sposobność przypatrzeć się im i przysłuchać zbliska.

Piękne i dobrze wykonane śpiewy solowe i chóralne były po większej części układu pana Grützendlera kantora synagogalnego, chórami kierował p. Sznycer, akompanjował zaś na melodykonie p. Stankiewicz.

Dodać należy, że koszt gmachu wyniósł przeszło 300,000 rs. Sekretarzem zaś synagogi komitetu, który z wielką gorliwością krzątał się około wykonania ogólnych rozporządzeń, jest pan Elzenberg.

W czasie indaguracji synagogi została z niej zdjęta przez p. Prima fotografja.

* * *

Jeszcze jedno słowo.

Ostatnią modlitwę kantor odmawiał odwrócony do Arki Przymierza, jakkolwiek więc dość blizkie zajmowaliśmy miejsce, nie wszystkie jednak słowa przez niego wygłoszone dochodziły naszych uszów.

Słyszeliśmy jednak pomiędzy innemi następujące ustępy. Powatrzamy z pomięci, a więc nie ręczymy za wierność treści.

„Nie ciesz się upadkiem wroga twojego. Nie będziesz uciskał ani ograniczał obcego“.

„Kochajcie obcego bez względu na to, w jakiej świątyni Bogu cześć oddaje“.

„Nie będziesz pogardzał Edomitą, gdyż on jest bratem twoim“.

„Nie będziesz pogardzał egipcjaninem, albowiem obcy byłeś na jego ziemi“.

„Poganin, który żyje cnotliwie, równym jest arcykapłanowi“.

Powtarzamy, nie znamy tekstu zkąd te wyrazy są wyjęte, ale powinnyby one być drukowane złotemi literami na ścianach synagogi, zaprzeczają bowiem one pojęciu, czasem niestety usprawiedliwionemu, jakie o starozakonnych, a nawet o ich przepisach religijnych ogół nasz sobie tworzy.

Taka modlitwa ściśle i szczerze wykonywana przez wyznawców Mojżesza, będzie najlepszą spójnią do zlania ich wszystkich z ogółem, a zarazem zjedna im u tego ogółu to, czego zapewne najgoręcej pragną, zobopólną miłość i braterskie zaufanie.

Sprawa Orłowskiego.

—F— Podczas gdy w Warszawie czyny Orłowskiego służą za temat do utworów scenicznych — on sam pozostaje w więzieniu piotrkowskiem okuty w kajdany.

Jest on otaczany niezmiernie czułą i troskliwą opieką...

Z początku burzył się i postępował gwałtownie.

Dostrzeżono nawet pewne z jego strony usiłowania celem uwolnienia się z pod klucza.

Sposobem niewiadomym zdołał on zrobić wyłom w ścianie.

Na szczęście służba więzienna dostrzegła wcześnie jego zamiary...

Uniemożliwiono mu ucieczkę,

Odtąd tem pilniejszy rozciągany jest nad nim nadzór.

Śledztwo w sprawie ukończone.

Sprawa wraz z aktem oskarżenia, obejmującym dwadzieścia przeszło arkuszy, odesłana została do warszawskiej izby sądowej.

Tutaj akt oskarżenia zostanie poddany sprawdzeniu i zatwierdzony.

Wspólnie z Orłowskim pociągnięto do odpowiedzialności czternaście osób...

Mają to być jego towarzysze.

Do sprawy powołano przeszło dwustu świadków.

W tej liczbie znajduje się wielu poszkodowanych.

Sala sądu okręgowego piotrkowskiego będzie prawdopodobnie zbyt mała, ażeby można w niej roztrząsać sprawę...

Dlatego też zapewne sprawa przesłuchana zostanie w jednej z większych sal w mieście.

Publiczność mieć będzie podobno wstęp za biletami.

Kto będzie wnosił obronę za podsądnymi—dotychczas napewno niewiadomo.

Sprawa w każdym razie sądzoną będzie nie wcześniej aniżeli w grudniu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W rozkazie dziennym nr 256 p. oberpolicmajstra do policji wykonawczej czytamy polecenie, aby bezzwłocznie dopełnioną została rewizja dzwonków znajdujących się w domach — oraz listy lokatorów, wywieszanej w sieniach. Jedne i drugie winny być utrzymywane w należytym porządku.

= Departament telegrafów w urzędowym okólniku zawiadamia o zmianach w taryfie telegraficznej pomiędzy Rossją a Niemcami, o których we właściwym czasie wzmiankowaliśmy. Do tego, cośmy przed paru dniami podali, dołożymy jeszcze, że za depesze terminowe (telegrammes urgents) pobieraną będzie opłata potrójna, a za depesze z opłaconem sprawdzeniem, półtora raza od normalnej większa. Za opłaconą z góry odpowiedź, bez oznaczenia przez podającego liczby wyrazów, zapłata obliczaną będzie jak za zwykłą depeszę o dziesięciu wyrazach. Odpowiedź opłacona z góry więcej aniżeli trzydzieści wyrazów liczyć nie może. Za wiadomość żądaną przez podającego depeszę o czasie jej doręczenia, opłata będzie jak za zwykłą dziesięciowyrazową depeszę. Jeżeli podający za zawiadomienie podobne z góry nie zapłacił, a depesza z przyczyn od telegrafu niezależnych dojść do rąk adresanta nie mogła, to służbowe zawiadomienie o tem doręczone mu zostanie za opłatą piętnastu kopiejek.

= Sprawa kas emerytalnych dla różnych biur i dekasteryj gorąco była ostatniemi czasy w sferach administracyjnych popierana. Oprócz ogólnej kasy emerytalnej dla dróg żelaznych, której wprowadzenie w życie nie jest zbyt oddalone, czynią się też obecnie kroki do zaprowadzenia kasy emerytalnej przy ministerjum sprawiedliwości; w tym celu zamierzono utworzyć specjalny wydział pozostający pod nadzorem zwierzchnim ministra i wyższych urzędników ministerjum.

= Niektórzy interesanci żalili się, że w ekspedycji towarów pośpiesznych na stacji głównej dr. żel. warsz.-wied., pomiędzy godziną 12 a 2 w południe, nie ma urzędników do przyjęcia towaru na dalszą wysyłkę. Obecnie zarząd pomienionej drogi wydał rozporządzenie, mocą którego, od godziny 5 zrana do 8 wieczorem jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej jeden dożurny urzędnik obowiązany jest znajdować się w biurze dla przyjmowania towarów i przesyłek od interesantów.

† Ś. p. dr Jan Pilecki, przez lat wiele lekarz u wód mineralnych druskienickich i ztąd szeroko znany w najdalszych okolicach kraju, zmarł dnia 24 b. m. w Druskienikach, gdzie jutro rano szczątki jego mają być oddane matce ziemi, którą do zgonu synowską kochał miłością.

Pilecki urodził się w r. 1821 w Wilnie i kiedy ukończył nauki początkowe, uniwersytetu jako ciała zbiorowego już tam nie było, lecz istniały jeszcze dwa odosobnione jego fakultety pod nazwą akademji duchownej i akademji medycznej. Czternastoletni młodzieniec zamierzał zrazu poświęcić się stanowi duchownemu i w r. 1834 wstąpił do akademji duchownej, w której po trzech latach studjów otrzymał stopień rzeczywistego studenta.

Skłonność jednak młodzieńcza tymczasem odbiegła i Pilecki zamiast obrania stanu duchownego, przeszedł w r. 1837 do akademji medyczno-chirurgicznej, w której nauki z odznaczeniem (*cum eminentia*) ukończył w r. 1842, mając lat 21. Właśnie podówczas zamierzono opuszczone i nikomu nieznane wody druskienickie podnieść na stanowisko zakładu leczniczego, a nędzną wioszczynę zamienić na przyjemną letnią ustroń dla gości.

Losy sprzyjały Pileckiemu który wprost z ławy uniwersyteckiej powołany został na lekarza zdrojowego i na członka komitetu zajmującego się urządzeniem Druskienik.

Odtąd przez lat 37 Pilecki nie ustawał w pracy nad podźwignieniem zakładu, nad zdrowiem fizycznem i rozkoszami umysłowemi coraz liczniejszych gości przybywających na wody. Za jego głównie staraniem stanął w Druskienikach ze składek gości kościół katolicki, dom dobroczynności, szpital dla ubogich starozakonnych, biblioteka, teatr, resursa it p.

Na teatrze tamecznym artyści wileńscy, warszawscy, lwowscy wystawiali najznakomitsze dzieła polskie; na sali koncertowej popisywali się najsłynniejsi wirtuozi; a każda taka zabawa, umiejętnie nastrojona przez Pileckiego, zawsze coś przynosiła cierpiącej ludzkości.

Był czas, kiedy do Druskienik zjeżdżała się cała inteligencja litewska, a nawet przez lat kilka wychodziło w sezonie letnim pismo czasowe: *Ondyna druskienickich źródeł.*

Wszystkiego w dorywczej wzmiance wyliczyć niepodobna; dość powiedzieć, że Pilecki był prawdziwym twórcą Druskienik i „dusza ich żywiąca.“

Ludwik Kondratowicz w wierszu do niego pięknie i prawdziwie to wszystko wyraził:

---

małżeństwo, zapatrywała się na nie z dziecinnem lekceważeniem; ale że w miarę jak się ono dla niej zbliżało i przybierało już kształty rzeczywistości, rozumiała coraz lepiej stronę jego poważną i cofała się przed powzięciem postanowienia, z którego miało wypłynąć szczęście lub nieszczęście całego jej życia. Ostatecznie, błagała mię o pozostawienie jej jeszcze kilku dni do namysłu. Uczyniłam jej tylko uwagę, że skazuje tych panów na zbyt długą próbę i że gdyby ona jeszcze potrwała, mogliby odjechać któregokolwiek pięknego poranku, straciwszy wszelką otuchę.

— W takim razie życzę im szczęśliwej podróży!— rzekła na to Cesia.

Powróciłyśmy do domu, a ja zaraz odeszłam do siebie; pilno mi było znaleźć się samą i módz trochę ładu zaprowadzić w moich myślach. Ale niepodobna mi uspokoić się; głowa moja i serce rozszalały się.. Nie mogę łudzić się co do uczuć Cecylji, niema dwóch sposobów wytłómaczenia tej nowej u niej obojętności względem panów de Valnesse, tych słów bezładnych, tych łez, tych przemilczeń... Ona kocha — albo też zdaje się jej że kocha pana d'Eblis. Oto jej tajemnica!.. Boże wielki! czyż to podobna?... Ze wszystkich boleści jakie mogą mię dotknąć, ze wszystkich cierpień jakie może przypuścić moja wyobraźnia, to mieściłoby w sobie najwięcej goryczy. Współzawodnictwo serca, zawistna walka pomiędzy mną a Cesią!.. zapasy w których musiałabym poświęcić najdroższą przyjaźń lub też miłość najdroższą! Co za straszna próba!.. a nie mogę nawet błagać Boga aby mi jej oszczędził... ona już nadeszła... ona istnieje!

Napróżno usiłuję wznieść się duchem jak najwyżej, nie umiem zapragnąć tego aby jej uczucie odpłaciła wzajemność... nie mogę zdobyć się na to. Wszystko co zdołam uczynić—i to uczynię niezawodnie—to że w walkę ową włożę nieposzlakowaną prawość, że nie wyrzeknę ani słowa jednego któreby mogło zaszkodzić Cesi; że żadnego nawet takiego nie powiem któreby mi nadto korzyści przyniosło, że czekać będę z rozdartem sercem, lecz ze spokojnem sumieniem, aby on wybrał pomiędzy nami dwiema... Gdyby mnie w końcu nad nią przełożył, cierpiałaby na tem biedaczka zapewne okropnie! wszelako o ile ją znam, przy jej wrażliwości, przy tem jej usposobieniu tkliwem ale lekkomyślnem, pocieszyłaby się kiedyś... Ja zaś, nigdy!

Na samym wstępie, pierwszy pociąg wiódł go ku mnie raczej niż ku niej. Kobieta nie myli się nigdy w podobnych rzeczach. Zauważyła to przecie i moja babka; zresztą, jak bądź czuję o ile mam mniej wartości od niego, zdaje mi się, że nasze usposobienia i nasze osobistości zgodniejsze są z sobą i w lepszym związku. Wprawdzie, od owego słodkiego wieczoru, podczas którego porozumiewaliśmy się z sobą tak wybornie, widziałam go chłodniejszym i bardziej w sobie zamkniętym; ale wyraźnie coś zaprzątało wtedy jego umysł. Okazywał się także odtąd więcej zajęty, a raczej zaciekawiony Cecylją, z tem wszystkiem sądzę, że go ona więcej bawi, niż mu się podoba.... Ale któż to wie jednak?... O moja ukochana! gdybyś ty wiedziała ile mi złego czynisz!

...Wołają mię na południową przechadzkę. Pan d'Eblis wybiera się z nami. Teraz, kiedy już mi się oczy otworzyły, najmniejsza okoliczność, najdrobniejszy szczegół mogą stanowczym stać się objawem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W osamotnionej litewskiej pustyni
Bóg zbawczym źródłom kazał trysnąć z ziemi,
I jeszcze łaskę zupełniejszą czyni,
Zacnego człeka stanowiąc nad niemi.
Przezeń rozgłośne nabyła nazwisko,
Zagrała życiem, zakwitła mieścina;
Boś całem sercem pojął stanowisko
Obywatela i chrześcijanina! (*G. W.*)

= Trzeci zeszyt „Revue Slave“ wyszedł z druku i obejmuje: „Biographie de Sigismond Krasinski“ — Sylvère Grandvil. „Aux Esprits Infernaux“ — poésie. „Mazeppa“ Traduction de Słowacki J. Mien. „Le Khirghiz“, poéme. Gustave Zielinski,—„A la Veille. III.“ Roman— Tourguenieff. —„Origines Slaves.“ Voyage en Bulgarie C. Courrière — „Chronique d'Helmald.“ — J. Paplonski.— „Pensées“— P. Schneider. „Causerie“ A. Intering.

= Ziemianie wielce pożądają obecnie deszczu! W polach trudno orać—a zasiewy leniwie kiełkują... Buraki na dobre już rozpoczęto kopać.

= Myśliwi opowiadają, iż takiej obfitości zajęcy i kuropatw jak w obecnym roku dawno nie widzieli. Niemyśliwi cieszą się też nadzieją, iż odczują to w naszych restauracjach...

= Pożary często niszczące wiejskie budowle pobudziły niektórych obywateli do urządzenia straży ogniowej.

W radzymińskim powiecie zwrócił na siebie uwagę p. Maleczyński właściciel folwarku Lipka, który zakupiwszy pożarną sikawkę i beczki, służbę dworską tak wprawił do szybkiego działania, że za daniem sygnału w kilkanaście minut jest gotową.

Już w pięciu wsiach dał dowody, ile umiejętne działanie straży, pod osobistym jego kiernnkiem dokazało. Dnia 13-go b. m. byliśmy świadkami, jak ogień pochłaniał całą krestencję z żywym inwentarzem. P. Maleczyństki, przybywszy o północy ze swoją strażą, ukrócił niszczący żywioł i uratował sąsiednie budowle.

Szczęść Boże szlachetnym czynom, życzymy aby sąsiedzi do podobnych zachęcić się mogli.

= Onegdaj odbyła się sesja zgromadzenia tapicerów, na której większością głosów powołani zostali do pełnienia obowiązków urzędu starszych tegoż zgromadzenia pp. Jan Olsztyński i Aleksander Haubold.

= *Curiosum!*

W dniu onegdajszym widzieliśmy na jednej z bocznych ulic Warszawy podeszłą już dosyć danę w... krynolinie.

Czy osoba ta przespała kilkanaście lat?...

= Na wsi w okolicach Warszawy pewien młodzieniec, spotkawszy służącą dworską, która należała do arystokracji wiejskiej, powiedział „ty...“

Obrażona tem dziewica zaskarżyła owego młodzieńca do sądu gminnego o obelgę.

Sąd gminny, uznając oskarżonego za winnego, skazał na zapłacenie 3 rs. kary pieniężnej, lub w razie niemożebności uiszczenia takowej, na jeden dzień aresztu.

Od wyroku tego skazany odwołał się do zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy i w swej skardze apelacyjnej napisał, co następuje:

„Do Pana Boga, Istoty Najwyższej, mówimy „ty,“ dlaczegóżby więc nie można było użyć tego wyrazu, mówiąc do człowieka, który wobec Boga jest marnym prochem“ itd.

Sąd zjazdowy, nie podzielając podobnego rozumowania, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, to jest dnia 28 b. m., odbędzie się za spokój dusz ś. p. Michała i Antoniny z Spiskich **Brudkowskich,** nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały w smutku syn wraz z synową i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —18012—

† W dniu 28 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Michała **Matuszelańskiego,** obywatela, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo w kościele św. Józefa obok skweru, na które pozostała wdowa wraz z synami zaprasza krewnych i przyjaciół.

† W sobotę, dnia 28 września, w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Ossowskiego,** odbędzie się msza żałobna w kościele św. Andrzeja obok ratusza, o godzinie **10-tej** rano.

† Jutro, to jest dnia 28 b. m., za duszę ś. p. Maurycego **Bodurkiewicza,** b. artysty dramatycznego teatrów warszawskich, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —17985—

† Jutro, o godzinie **7 i pół** zrana, w kościele parafjalnym św. Barbary, jako w wigilję imienin ś. p. Michała **Puchalskiego,** oraz za duszę jego żony ś. p. Klary, odprawione będzie nabożeństwo, na które pozostała córka uprzejmie zaprasza. —18024—

† Na żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Honoraty **Zwesch,** w dniu 29-ym września r. b., o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —18004—

† W dniu 30 września r. b., to jest w poniedziałek, jako w dniu imienin, odprawioną zostanie wotywa o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej za spokój duszy ś. p. Hieronima **Wollowicza,** na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 26 b. m., po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie Bolesław **Piechowski,** b. uczeń klasy 5-ej gimnazjum 3-go w Warszawie. Stroskany ojciec wraz z pozostałem rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 28 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, to jest w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. **Gustaw Godzisz,** towarzysz sztuki typograficznej opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 28, w dniu 25 września 1878 roku przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z matką i siostrami zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny w dniu 28-m b. m. t. j w sobotę, o godz. **10-tej** rano odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. **5-tej** pc południu na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Emiljan Grzegorz **Wojdalski,** b. uczeń szkoły handlowej, w dniu 27 września r. b., opatrzony św. Sakramentami, zszedł z tego świata, przeżywszy lat 22. W smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 29 września r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —18017—

† Ś. p. Władzio **Schlager,** synek Feliksa i Marji z Czerwińskich, małżonków Schlagerów, przeżywszy rok 1 i miesięcy 3, przeniósł się do wieczności. W smutku pogrążeni rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 września, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —18025—

† Karolina Wacława **Keisler,** córka Józefa i Lucyny z Bojarskich, przeżywszy miesięcy 10, przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice, zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. M. P., przy ulicy Leszno, dnia 28 to jest w sobotę, o godzinie **3-ej.**

W dniu wczorajszym w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 2-giej po południu wobec grona rodziny, przyjaciół i znajomych pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Juljuszem-Stefanem **Liszko**, agronomem, synem Józefa, inżeniera, i Konstancji z Eborowiczów, a panną Wandą **Uszyńską**, córką Henryka, inżeniera i Kamilli z Korczakowskich. Szczere życzenia przyjaciół towarzyszyły młodej parze w tej nowej epoce ich życia. —18022—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 25-go września.—W niedzielę odsłoniono pomnik w Bougival, wzniesiony ku uczczeniu pamięci trzech mieszkańców tutejszych, Debergue, Martin i Gardon, rozstrzelanych w r. 1870 przez prusaków. Na uroczystość tę zjechało bardzo wiele osób z Paryża i okolicy.

× **Marsylja** 25-go września.—Gwałtowny mistral szalejący tu w ubiegłą sobotę, zatopił trzymasztowy okręt angielski „Margaret-Heald,“ obejmujący 1,000 tonn, przybyły z Singapore. Okręt wyładował towar i stał próżny, bez balastu, podtrzymywany z każdej strony odpowiednim mechanizmem. Umocowanie to jednak zdaje się było zasłabe, gdyż okręt uginał się niepomiernie pod siłą wiatru. Nagle nadbiega olbrzymi bałwan i okręt zatapia. Razem z nim utonęło sześć małych statków, z których jednak cztery wydobyto natychmiast; dziewięć innych poniosło uszkodzenia w różnym stopniu. Na pokładzie angielskiego okrętu znajdowało się siedmiu ludzi, którzy spostrzegłszy wcześnie grożące niebezpieczeństwo, umknęli szczęśliwie. Tegoż dnia niepodobna było myśleć o wydobywaniu zatopionego okrętu.

× **Wiedeń** 25-go września.—Śledztwo w sprawie konsula włoskiego Perrod'a prowadzone energicznie wykryło, że dnia 2 sierpnia dwie osoby, których powierzchowność zgadzała się zupełnie z powierzchownością konsula i jego towarzysza, kupca Leichnera przybyły do Maglaj, gdzie się przeprawiły przez Bosnę, poczem wyjechały ku Zepczom. Pod młynem Omer-bega napadło na nich pięciu turków, strzały których położyły na miejscu jednego podróżnego, drugi zdołał zbiedz i przepłynąwszy rzekę, schronił się w Komare Seld. Na drugi jednak dzień padł on znów ofiarą tych samych zbójców. Wszyscy zabójcy są już przytrzymani—uwięziono też woźnicę podejrzanego o zawiadomienie łotrów, że wiezie ze sobą dwóch pieniężnych podróżników.

× **Lwów** 25 września.—Uroczyste założenie kamienia węgielnego pod gmach sejmowy odbędzie się 29 b. m. o godzinie 11-tej przed południem.

× **Lwów** 15-go września.—Wybrano komitet, mający się zająć zbieraniem składek na założenie bursy dla kandydatów nauczycielskich, mającej się wznieść ku uczczeniu pamięci ś. p. Leona ks. Sapiehy.

× **Lwów** 25-go września.—Marja z Sanguszków Potocka, ofiarowała dla muzeum zakładu Ossolińskich namiot turecki Jana III, pochodzący z odsieczy Wiednia.

× **Wrocław** 25-go września.—Zwołane na dzień 23 b. m. zgromadzenie socjalno-demokratyczne, mimo licznego bardzo napływu, nie mogło odbywać narad, gdyż właściciel domu odmówił lokalu w ostatniej chwili. Zgromadzeni rozeszli się spokojnie.

× **Kolonja** 25 września. — Onegdaj o godzinie dwunastej w południe, w obecności wyższych urzędników telegrafu i poczty, robiono próby telegrafu podziemnego łączącego Kolonję z Berlinem.

× **Rzym** 25-go września. — *Spettatore* donosi o wielkiem sprzeniewierzeniu komisji mającej powierzony zarząd skonfiskowanych dóbr kościelnych we Włoszech, suma sprzeniewierzona dochodzi 30 miljonów lirów.

Przegląd polityczny.

Na jednem z ostatnich posiedzeń kongresu berlińskiego Rossja wystąpiła była z wnioskiem zawarowania wykonalności uchwał kongresu. Książę Gorczakow proponował wniesienie do traktatu następującego artykułu: „Skoro Europa nadała postanowieniom traktatu berlińskiego sankcję najuroczystszą i najbardziej obowiązującą, wysokie strony umawiające się poczytują ogół obecnego aktu jako całość postanowień, nad których wykonaniem zobowiązują się czuwać i kontrolować je, obstawając przy należytem spełnieniu wszystkiego zgodnie z ich intencjami.“ Wniosek ten poczytano na kongresie za zbyteczny, gdyż obowiązek wykonania umowy międzynarodowej przez wszystkich układających się płynie z samej umowy i z prawa narodów. Nadto poczytano go za niebezpieczny, gdyż według wyrażenia lorda Salisburego, kongres wchodząc na drogę kontroli ogólnej nad mnóstwem przepisów rozmaitej doniosłości, narażałby się za zasianie żywiołów niezgody „pomiędzy mocarstwami, które tylko co dokonały dzieła pokoju i zgody.“ Jakoż większość obradujących okazała się za niewpisywaniem takiego postanowienia do traktatu.

Niebezpieczeństwo owego wniosku przy pozornej tylko zgodzie mocarstw, a stałej i rzeczywistej ich niezgodzie w sprawie wschodniej, zdaje się być w istocie wielkie. Niemniej przeto potrzeba czegoś podobnego udowodniona została na sprawie granicznej między Turcją i Grecją; pierwsza z nich wbrew traktatowi oświadczyła, że nie widzi słusznego powodu do robienia ustępstw terytoryalnych na rzecz drugiej, a Europa wobec tego faktu ujrzała się bez środków znaglenia Porty do wykonania zobowiązań.

Dziś niezbyt pewna, ale prawdopodobna depesza agencji Hirsza, donosi o nowym podobnym wypadku. Na kilkakrotne przełożenia czynione Porcie, ażeby wykonała postanowienia traktatu berlińskiego, zapadłe na korzyść Czarnogórza, to jest ażeby wydała Podgorycę, Spuż, Antivari i całe przyznane Czarnogórzu terytorjum nad Bojaną,—Turcja miała odpowiedzieć, iż „na teraz“ nie jest w stanie tego uczynić, „ponieważ jej urzędnicy w tamtych stronach, to jest w Albanji, nie posiadają żadnego wpływu nad ludnością“; Porta więc, powiedziano dalej, zmuszona jest czekać skutku na nowo przedsięwziętych usiłowań około uspokojenia tamecznej ludności. A jeżeli się nie uspokoi? kto tedy ma być wykonawcą postanowień traktatu? Niebezpieczeństwo tego obrotu rzeczy, jeżeli telegram pozostaje w przyjaźni z prawdą, nie potrzebuje dowodzenia.

Wzburzenie wywołane w Anglji wiadomością z nad granic Afganistanu, nie ustaje. Nawet dziennik tak wręcz przeciwny dzisiejszemu gabinetowi, a tak przychylny Rossji jak *Daily News*, zaleca rządowi niezwłoczne wypowiedzenie wojny emirowi, właśnie przez wzgląd na to, że poza Szir-Alim stoi według niego Rossja. *Times* nie wyrzeka się jeszcze nadziei zapobieżenia wojnie; ale w tej samej myśli co poprzedni dziennik dodaje, że „niezwłoczna mała wojna zapobieży późniejszej wielkiej wojnie“. Z Simli donoszą, że poselstwo wyprawione do Afganistanu nie czeka w Peszawerze wyjaśnienia rzeczy i możliwego dopuszczenia go przed oblicze emira, lecz już się rozwiązało, i jenerał Chamberlain powraca do Simli. Podobnież odwołano emisarjusza angielskiego poufnie wysłanego do stolicy Szir-Alego Kabulu. Natomiast przygotowania wojenne już się rozpoczęły nad granicą.

Pomiędzy rozmaitemi szczegółami o rozporządzeniach wydawanych z Simli, znajdujemy wiadomość, że garnizon Ouetlahn, w Pendżabie nad granicą afganistańską, powiększono o 3,000 ludzi; i 4,000 wojsk indyjskich i europejskich wyruszy niezwłocznie ku wąwozom prowadzącym na dolinę Kurum; że w ciągu października ma być utworzony pod Sukkurem korpus rezerwowy złożony 6,000 ludzi i t. p. Na początek jednak droga prowadząca do przesmyku Kyber nie będzie zajęta, gdyż postanowiono nie rozpoczynać kroków wojennych tejże chwili, lecz najprzód przez demonstrację wojenną okazać emirowi, że nie może liczyć na nikogo, a ludność nadgraniczną przekonać, że Anglja nic jej złego nie życzy. Przygotowania jednak mają być w ten sposób prowadzone, ażeby demonstrancja w każdej chwili zamienić się mogła na wojenne działania zaczepne.

Z działań wojennych parlamentarnych około projektu prawa przeciw socjalistom zanotować należy nowy dowód służbistości uczonego Gneista. Wiadomo, iż jest on może najznakomitszym na lądzie stałym znawcą ustroju konstytucyjnego Anglji, zasadzającego się na jak największym samorządzie i swobodzie wyznawania wszelakich przekonań religijnych i politycznych, tak dalece, że w samym parlamencie rozmaici Dilkowie z trybuny przemawiają za rzeczą-pospolitą w Zjednoczonych królestwach. To nie przeszkodziło p. Gneistowi stać się przed sześciu laty autorem smutnej pamięci poprawki do konstytucji pruskiej, poprawki faktycznie znoszącej swobodę wyznań religijnych, byle otworzyć furtkę prawom majowym. Obecnie tenże sam „narodowo-liberalny“ p. Gneist raz poraz w komisji wnosi poprawki, ażeby całą władzę dyskrecjonalną nad ruchem socjalistycznym skoncentrowano w osobie ks. kanclerza. W tym kierunku p. Gneist nietylko usiłuje przywrócić to, co rada związkowa wykreśliła, ale dalej nawet zachodzi niżeli pierwotny projekt pruski. Co to być narodowo-liberalnym anglikiem i kandydatem na ministra!

Dzienniki czeskie potwierdziły wiadomość o wstąpieniu czechów do sejmu prazkiego. Rząd austryjacki zaraz odpowiedział na to uprzejmością, mianując wice-marszałkiem sejmu dra Klaudego, b. burmistrza prazkiego w r. 1866, wytrwałego ale zarazem roztropnego „narodowca.“

Telegramy prywatne.

Rzym 26-go. — *Voce dela Verita* ogłasza dziś ważny list Leona XIII do kardynała Niny przy objęciu przez tego ostatniego sekretarjatu kolegjum kardynalskiego. Jest tam wyłożone stanowisko kościoła względem Niemiec, Włoch i kwestji wchodniej. List jest datowany 27-go sierpnia i dowodzi, jak twierdzą gazety klerykalne, że układy z Niemcami rozchwiały się. Papież chce tylko wykazać swą pojednawczość i dowieść, że nie on winien spełznięciu układów na niczem.

Rzym 26-go. — *Italia* jest upoważniona do zaznaczenia, iż wymysłem jest doniesienie jednej z francuzkich gazet o formowaniu się na granicy austryjackiej bandy ochotników z 560 osób. Wybuch Wezuwjusza wzmaga się.

Rzym 26-go. — Zapewnia *Riforma*, że Cairoli powinszował Gambecie jego mowy. Ten sam dziennik, organ Crispiego, zapewnia, że po wystawie Mac-Mahon niezawodnie ustąpi.

Londyn 26-go. — *Daily News* piszą o działaniach w Azji: Quettach pracuje nad Afganistanem zachodnim, który jest stanowczo przychylnym Anglji. Są też przychylnymi Anglji mieszkańcy Chorasanu. Teraz nikt nie myśli o wyprawie na Kabul. Demonstracja ma tylko na celu przekonanie emira, że jest bezsilny. *Standard* natomiast donosi o natychmiastowem wyruszeniu wojsk angielskich do Afganistanu, o czem tu jednak wątpią.

Konstantynopol 25-go. — Ks. Łobanow znowu proponował Porcie, żeby ta odstąpiła Rosji niektóre ze swoich statków wojennych na rachunek kosztów wojennych.

Paryż 26-go. — Francja życzy sobie, ażeby Porta rozpoczęła układy z Grecją o sprostowanie granic. Porta chce tylko z mocarstwami podpisanemi traktować. Cuvilier Fleury w *Debatach* broni Gambety od napadu biskupów.

Praga 26-go.—Były burmistrz miasta Pragi Klaudy został mianowany zastępcą marszałka sejmu. Według *Bohemii*, okupacja N. Bazaru została odłożoną na później.

Peszt 26-go.—*Elenoer* półurzędownie zapewnia, że jeśli ton rezolucyj przygotowanego na niedzielę wiecu ludowego nie będzie zmieniony, to rząd nie pozwoli na urządzenie tego zebrania. Pulszky w wydanej przez się broszurze pisze: „Możemy tylko Bośnję zatrzymać i dualizm utracić, albo też dualizm zachować i zrzec się Bośnji“. Zdanie to ma tem większą doniosłość, że Pulszky jest jednym ze spółzałożycieli ugody 1867 r.

Berlin 26-go. — Komisja sejmowa odłożyła dalsze rozprawy nad par. 16, dotyczącym instancji apelacyjnej do rady związkowej z powodu nieobecności ministra Eulenburga. Paragraf 20, dotyczący stanu oblężenia, przyjęty z poprawką; par. 21 bez zmiany. Do par. 22 przyjęto poprawkę Schauss'a, według której nowe prawo ma obowiązywać do 31 marca 1881 r.

Berlin 26-go. — Ks. Bismark oświadczył Bennigsenowi, że nigdy mu na myśl nie przyszło zawrzeć niezgodny pokój z Rzymem. Układy z Watykanem mają niewiele widoków powodzenia. Centrum przygotowuje silny atak przeciw rządowi w sejmie pruskim.

Londyn 26-go. — Porta zaproponowała Grecji kilka wysp Archipelagu zamiast ustąpienia części terrytorjum na lądzie. Grecja odpowiedziała odmownie.

Wiedeń 26-go. — *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola. Wrażenie najnowszych powodzeń oręża austryjackiego jest tak silne, że te same koła, które dawniej były przeciwnemi konwencji z Austrją, obecnie starają się nakłonić sułtana do zawarcia jej. Skutkiem tego spodziewają się, iż konwencja wkrótce będzie podpisaną z ominięciem dotychczasowych zastrzeżeń. Porta jest nagabywaną ze strony Czarnogórza o uregulowanie granic. Porta chce wiedzieć szczegóły układów między Serbią a Czarnogórą z jednej, a Grecją i Czarnogórzem z drugiej strony, tyczące się wspólnej akcji militarnej.

Peszt, 26.— *Pester Lloyd* pisze o podróży cesarza do Tyrolu: „Nikomu ona nie zagraża, ale wszystkich ewentualnie ostrzega“. Do tegoż dziennika piszą z Berlina, że wakans w poselstwie berlińskiem zostaje utrzymany dla tego, ażeby ks. Andrassy miał gdzie się cofnąć.

Konstantynopol, 26-go.— Nad miastem Skodarem (Skutari) i okolicą ma być stan oblężenia rozciągnięty. Kilku przywódców ligi albańskiej bawi dziś w Bagradoni nad jeziorem Ochrida, żeby kierować uzbrojeniem Albanji środkowej. Broń i amunicję wysyłają tam z Prizrendu.

W SPRAWIE TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ OD GRADOBICIA.

Z powodu umieszczonej w warszawskich gazetach wiadomości o projektowanem zawiązaniu się w Warszawie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od gradu pośpieszam podać do wiadomości ogółu krótką historję ubezpieczeń wogóle i kilka uwag, jakie mi się dzisiaj właściwemi wydają.

Ubezpieczenia od losowych wypadków, tak jak wszystkie instytucje na świecie, wywołane zostały potrzebą, a rozwijając się i doskonaląc z postępem czasu, dosięgły obecnie, przez zaprowadzenie towarzystw na wzajemności opartych, szczytu doskonałości, i jeżeli kiedyś — a daj Boże najprędzej, zaprowadzone zostaną we wszystkich krajach i między sobą się ubezpieczą — to staną się ideałem, tak trudnym do osiągnięcia w tylu innych kwestjach społecznych.

Myśl ubezpieczeń znaną już była w odległej starożytności, mamy tego ślady w Tytusie Liwjuszu (liber 23 nr. 49), w Cyceronie (liber 2 epistola 17), w prawach rodyjskich, w Pandektach i Bazylikach, oraz w prawie rzymskiem (Nauticum foenus), ale myśl ta dotyczyła tylko ubezpieczeń wodnych, nie rozciągnęła się zaś do ubezpieczeń na lądzie, z powodu ciągłych wojen, niepewnego prawa własności, małej wartości ziemi i jej produktów, otrzymywanych prawie wyłącznie pracą niewolników. Dopiero w 1684 r. zawiązano w Londynie pierwsze towarzystwo ubezpieczeń od ognia (Friendly Society fire office), a w 1801 r. niejaki Barrau z Tuluzy założył pierwsze Towarzystwo ubezpieczeń od gradu, w cztery zaś lata później ubezpieczenie od pomoru bydła.

Obecnie zabezpieczają się, tak w Ameryce jako i Europie, w dwojakiego rodzaju towarzystwach: akcyjnych i na wzajemności opartych. Towarzystwa akcyjne, jako spekulacyjne, mając na celu jak największe zyski, starają się pobierać jaknajwiększe składki, płacić zaś za wynikłe szkody jak najmniej, dając przez to powód do procesów i zrażając wielu od ubezpieczenia, co jest zawsze szkodliwem. Towarzystwa zaś na wzajemności oparte, w których każdy ubezpieczający się zostaje zarazem członkiem Towarzystwa, pobierają jedynie tak wielkie składki, jakie są potrzebne na wynagrodzenie wynikłych szkód i koszta administracji.

Odpowiedzialność towarzystw akcyjnych, opartych zwykle na pewnym kapitale zakładowym, zmniejsza się w miarę zwiększania się liczby ubezpieczających — przeciwnie zaś w towarzystwach na wzajemności opartych, o ile przybywa członków, o tyle odpowiedzialność się powiększa i składki stają mniejszemi; — dla tychże przyczyn, liczba ubezpieczających się w towarzystwach akcyjnych zmniejsza się wszędzie, rozpowszechniają się zaś towarzystwa na wzajemności oparte.

W Królestwie do końca 1869 r. istniała Rządowa dyrekcja ubezpieczeń, która ubezpieczając pierwiastkowo tylko straty ogniowe w budowlach, z postępem czasu wprowadziła ubezpieczenie od ognia ruchomości, ubezpieczenia na życie, ubezpieczenia transportów wodnych i od księgosuszu i gdyby była do dziś istniała, to niezawodnie ubezpieczałaby już od gradu, a może i od burz i ulew, jak się to praktykuje we Francji i Szkocji. Instytucja ta, założona przez rząd pruski w 1804, a w 1817 zastosowana do całego Królestwa, była prowadzona wzorowo i oddała krajowi bardzo wielkie usługi, gdyż pobierając małe składki, płaciła za wynikłe szkody w zupełności i bez żadnych utrudnień.

Od 1869 r. rząd zatrzymał przy sobie tylko przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia, wszelkie zaś inne ubezpieczenia zwinął. Zwinięcie to uznane zostało przez ogół jako prawdziwe nieszczęście, gdyż od tej pory zostaliśmy wydani na łup różnym towarzystwom akcyjnym, pobierającym o kilka razy większe składki jak za Dyrekcji ubezpieczeń, składki te z początku różnej wysokości, dziś, po porozumieniu się wszystkich towarzystw między sobą, są już prawie jednostojne.

Po kilku latach takiego wyzyskiwania kraju przez różne spółki, ocknęły się nareszcie z letargu władze Towarystwa kredytowego ziemskiego, a czując doniosłość kwestji, zrozumiały, iż do nich to, jako przedstawicieli instytucji najbardziej interesowanej w bezpieczeństwie i wypłacalności stowarzyszonych, należy inicjatywa w tym przedmiocie. Opracowały więc projekt ubezpieczenia od ognia ruchomości przy Towarzystwie kredytowem i przedstawiły rządowi do zatwierdzenia.

Projekt ten jednak, z powodu widać nieumiejętnego przedstawienia, nie otrzymał wówczas, na nieszczęście, sankcji rządu i jako odłożony na później, schowany został do akt Towarzystwa, z których zaginął.

Że zaś wszyscy rozumieją dobrze, iż Towarzystwo kredytowe, jako mające swoje gmachy i biura we wszystkich gubernjach i jako będące pod kontrolą rządu, przedstawia najlepsze rękojmie bezpieczeństwa, oraz najtańszej administracji, a przez to i najmniejszych składek, któreby przytem pobierało w drodze administracyjnej (a przez co nikt, czy to w skutek opóźnienia a nawet zaległości, nie utracałby prawa do wynagrodzenia, jak to dziś niestety ma miejsce), przeto i żal z niezatwierdzenia projektu Towarzystwa kredytowego był w całym kraju powszechny.

Gdy w roku bieżącym zgromadzeni ziemianie na wybory władz Towarzystwa, trzymając się zdania „iż kto puka, temu nareszcie otworzonem będzie“, — zaczęli się dopominać powtórnego wystąpienia do rządu z projektami ubezpieczenia ruchomości od ognia i ubezpieczenia od gradu — a dziennikarstwo warszawskie, uznając całą doniosłość tej kwestji, pośpieszyło uwiadomić o tem publiczność — naraz wyskakuje jak z procy projekt jakiegoś Towarzystwa, które niby z filantropijnej uwagi, że ubezpieczenie przy Towarzystwie kredytowem nie byłoby dostępnem dla majoratów i włościan (majoratów bez pożyczek jest tylko kilka w kraju, a włościanie bez przymusu ubezpieczać się nie będą) — projektuje założenie wzajemnego Towarzystwa, ale niestety, od gradu jedynie.

Gdyby powyższy projekt ubezpieczenia od gradu był poprzedził wybory, lub gdyby nawet po takowych powstał, w celu nietylko zawiązania wzajemnego ubezpieczenia od gradu, co jest mniejszej wagi, ale i wzajemnego ubezpieczenia ruchomości od ognia, o co głównie idzie, to publiczność potrafiłaby ocenić dobre chęci i wdzięczną byłaby za nie; lecz tak jak dzisiaj rzeczy stoją, to wystąpienie powyższe przedstawia się jako zwyczajna a nowa w swoim rodzaju spekulacja, mająca po prostu na celu sparaliżować działanie Towarzystwa kredytowego, przez odebranie mu powodu do wystąpień i zapewnić przez to byt i rozwój akcyjnych towarzystw ubezpieczeń od ognia, z których jedno, wzywając publiczność do kupowania akcyj, umieściło w swych ogłoszeniach jako zachętę dla kupujących tę charakterystyczną a dostatecznie wyjaśniającą cele tego Towarzystwa wiadomość, iż dobrze administrowane zagraniczne towarzystwa dają swym akcjonarjuszom 40, wyraźnie czterdzieści procent rocznej dywidendy.

Pomimo jednak tego wystąpienia, pomimo iż kilku członków Towarzystwa kredytowego przyjęło w niem udział, przez co stanęli świadomie w otwartej sprzeczności z życzeniami swoich wyborców, to jednak mam przekonanie, że dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego, jeżeli dba o interes stowarzyszonych, nie opuści rąk, lecz owszem starać się będzie w jak najkrótszym czasie przedstawić odnośne projekta do zatwierdzenia rządu, a wątpić nie można, iż rząd, którego głównym celem jest dobrobyt rządzonych — raczy przychylić się chętnie do tak słusznych życzeń.

Teodozjusz Arkuszewski.

Krubki, d. 7 sierpnia 1878 r.

— Skład herbaty i cukru **Krupeckiego**, przyjmuje obstalunki na wyborowe gatunki **węgli kamiennych** grubych i kostkowych od 85 kop. do rs. 1, za korzec z dostawą. Zakupującym całemi wagonami, odstępuje się gatunek **rubiowy po 90 kop.** za korzec z dostawą. Odstawa natychmiastowa. Wozy cechowane i zamknięte.

—17521—2—12—

— **INSTYTUT LECZENIA, Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem **MASSAGE;** na gimnastykę **higieniczną** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety

M. OLSZEWSKI.

— **Szkoła prywatna męzka** pod przewodnictwem Broniewskiego w Warszawie, w domu pod nr. 79 na Krakowskiem-Przedmieściu wprost kościoła św. Ar[illegible] przyjmuje młodzież na zupełne utrzymanie i e[illegible] z troskliwą opieką rodzicielską.

— W umieszczonych dwa razy już ogłoszeniach p. **Wł. Szaniawskiego,** litografa i rysownika, a mianowicie w n-rach 213 i 214 *Kurjera Warszawskiego*, gdzie wydrukowano rytownik, czytać należy rysownik, co się tu prostuje.

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 27-go września 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	145.80;-146 10-40-47½	146.55	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.84-85½ 87-88-89	9.90	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	118.35-50	118.80	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	126.60-90	127.35	—.

Papiery publiczne	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.30	98.45	—.—
„ „ „ małe.	98.15—20	98.30	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	93.90	—.—
„ „ „ II.	—.—	93.60	—.—
„ „ „ III.	92.75;—93	—.—	92.80
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	—.—	—.—	—.—
„ „ małe	87.50	87.60	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	——	——	95.50
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia	93.30	—.—	93.20

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	80.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	—.—	113.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	259.	261.—	259.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	258.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	128.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 105⅗ nowych 131 17/18 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 244 4/9—m. Łodzi 202 7/9 listów likwidacyjnych 128 3/10 obligów skarbowych 195⅗ pożyczki prem. 1-ej emisji 102⅘ 2-ej emisji 19⅖.

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 7, w południe 13 Reomura (763 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle stóp. 0 c. 10

Marsz tryumfalny,

ofiarowany

Pułkom Gwardji

powracającym z boju,

przez

Wojciecha Osmańskiego,

wydany nakładem księgarni i składu nut

Henryka Trenklera,

do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.
—17892—1—3

Księgarnia **B. Cassiusa**, dawniej S. H. Merzbacha, przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na **skład główny**

Kalendarz illustrowany „Echa"

na rok **1879**, nakład i druk **Jana Noskowskiego**.—Cena tylko kop. sr. **20.** Do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji. —17960—1—6

Księgarnia i skład nut pod firmą

E. WENDE i Spółka,

otrzymała na skład główny dziełko p. t. **O poetach i poezji arabskiej przed Mahometem** przez **JULJANA ADOLFA SWIĘCICKIEGO. Cena kop. 60.** Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych księgarniach 1—5—17543—

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Października r. b. i następnych, od godziny 11-tej z rana, odbywać się będzie w składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej licytacja, na sprzedaż różnych przedmiotów w tychże składach zastawionych a we właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po zalicytowaniu płacić się mające. 1—3—17905—

Stancja dla Uczniów.

Mogą znaleźć pomieszczenie jeszcze dwóch uczniów szkół rządowych, którym zapewnia się opieka rodzicielska. Wiadomość: ulica Bracka Nr 13, pierwsze piętro, mieszkania Nr 19, u Wiśniewskiego. —17964—1—2

NAUCZYCIELKA

z doplomem, udziela lekcye języków, przedmiotów klassycznych, oraz przygotowuje panienki do wszystkich zakładów naukowych (od Nowego Roku). Wiadomość w Kiosku w Krasińskim ogrodzie. —17939—1—3

Nauczycielka

z patentem wyższym Instytutu Maryjs., życzy udzielać na godziny języka francuzkiego i innych przedmiotów, oraz muzyki. Nowogrodzka Nr 21*a*, prawa oficyna, pierwsze piętro, mieszkania Nr 10. —17962—1—3

Wapno i Ruda żelazna,

znalezione w majątku Kotfin, 10 wiorst od stacji kolei Nowo-Radomska, z wysokim procentem produkcyjnym, są do eksploatacji.—PP. Przedsiębiorcy, życzący wejść w umowę, znajdą bliższą wiadomość: Marjańska Nr 2*a*, lokalu Nr 7, lewa oficyna, do godz. 10 rano i od 4 do 5 po południu. —17990—1—3

Do sprzedania za cenę przystępną

MEBLE,

lampa piękna stołowa, szkła, porcelana, miedź, żelazo i sprzęty kuchenne. Alea Jerozolimska Nr 47; stróż wskaże. — Tamże dowiedzieć się można o **Osobie z kaucją**, do zajęcia sklepowego lub t. p. —17998—1—3

!! Bardzo tanio !!

Są do sprzedania **Koszule** męzkie, nocne po rs. 1 kop. 5; dzienne cienkie, nowe, po rs. 1 kop. 50; prześcieradła, kalesony, kołnierzyki stojące i odwijane. Ulica Widok Nr domu 16, mieszkania 12. —18100—1—3

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej.
—17974—1—6

ZAKŁAD MLECZNY,

ulica Trębacka Nr 14.

Podpisana mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż **Zakład mleczny** utrzymywany dotąd przezemnie, przy ulicy Niecałej Nr 7, przeszedł w inne ręce—ja zaś otworzyłam takowy **ZAKŁAD** przy rogu ulicy **Trębackiej i Nowosenatorskiej Nr 14**, w obszernym, odpowiednim lokalu. **Wyborna kawa, herbata, czekolada, wszelkie mleczywo** wydawane na miejscu i na miasto, **ciasta** własnego wyrobu, oczekują na łaskawych gości.

Zaszczycana w ciągu lat dwóch, przy ulicy Niecałej względami moich gości, starać się będę, aby i w tem nowem miejscu, rówinez należytem prowadzeniem **Zakładu** i nadal zasługiwać na takowe.

Z uszanowaniem

Anna Orlicka.

1—3—17934—

W szkole prywatnej żeńskiej,

przyjmują się **PANIENKI** na stół i stancją, gdzie przy nader umiarkowanej cenie, znajdą prawdziwie macierzyńską opiekę.—Ulica Twarda Nr 15 nowy. 6—6—16556—

ADWOKAT,

mieszkający stale w Petersburgu i powracający tam w krótkim czasie, znajdując się obecnie w przejeździe w Warszawie, może przyjąć na siebie przeprowadzanie spraw w jurydykcjach sądowych i u władz administracyjnych w Petersburgu.—Widzieć się z nim można w mieszkaniu znajdującem się na parterze, w domu przy ulicy Jerozolimskiej, na rogu Brackiej pod Nr 20, codziennie od 12-tej do 2 giej godziny. 1—2—17967—

Do rozpoczętego od dwóch miesięcy handlu potrzebny jest

SPÓLNIK.

Interesowani raczą nadesłać adrese swoje do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **W. Z.** 1—2—17945—

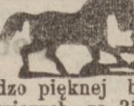
BIBLJOTEKA

pozostała po ś. p. Muchowskim byłem professorze i Dziekanie Petersburskiego Uniwersytetu, jest do sprzedania u właściciela domu przy ulicy Solec pod Nr 42-m, niedaleko od Tamki. Zbiór ten oszacowany przez ś. p. Sobieszczańskiego na 2,400 rubli, a mianowicie polskie książki na 1,700 rs. Ruskie na 600 rs., a Niemiecka, Francuzka i Łacińska na 170 rubli. Katalogi widzieć można codziennie od 5-tej do 7-mej godziny wieczorem. 1—2—17968—

Potrzebną jest

Summa 6,000,

na hypotekę domu murowanego w Warszawie, na umiarkowany procent, Krakowskie-Przedmieście Nr 101—w sklepie; pośrednictwo zastrzega się.—Tamże **garnitur mebli** mahoniowych, aksamitem krytych; stół mahoniowy, łóżka dwa, z francuzkiego orzecha, mało używane, do nabycia; od godziny 8 do 11 rano.
—17975—1—3



Jest do sprzedania

KLACZ,

ciemno-kasztanowata, bardzo pięknej budowy, dobrze ujeżdżona pod wierzch, za 350 rubli.—Widzieć można w koszazach L. Gw. Huzarskiego pułku, w stajni dowódcy brygady w Łazienkach.
—17856—1—2

SUKNIA

balowa, batystowa, ubrana materją jedwabną i kwiatami, cała blado-różowego koloru, jest do sprzedania za nader przystępną cenę. Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 14, mieszkania 11.
—17953—1—3

Jest do sprzedania



Fortepian

fabryki Petersburskiej, z mechanizmem angielskim, prawie nowy. Nowolipki Nr 30*a*, oficyna lewa, pierwsze piętro, Nr 15 mieszkania. Widzieć można codziennie od godz. 1 do 4 po południu. —17947—1—3

Są do sprzedania

ZAMKI

Maskasty, sztuk kilkanaście; pilników bontowych sztuk kilkadziesiąt, nacinanych, nieużywanych; łóżko na dwa gradusy, dla ślepców i warsztaty drewniane, z szufladami. Wiadomość: Tamka Nr 8, u ślusarza. —17938—1—3

DO GŁÓWNEGO SKŁADU



KAWIORU

N. Szyrokowa,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i placu teatralnego, w domu W-go Bogka Nr 477a.

Nadszedł znowu transport **KAWIORU** świeżego astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego, oraz **Bałyk, Minogi, Kilki, Sardynki, Groszek i Ser** zielony, **Buljonu, Karuk ryb**i, **Wiziga.** **Konfitury** i t. p. towary, z czem polecam się Szanownej Publiczności.—**N. SZYROKOW.**
1—6 — 17988 —

NOWO-OTWORZONA

Odlewnia żelaza i fryszerki z młotami parowemi oraz Fabryka Machin Rolniczych

W BACZKACH,

wiorsta drogi od 2-giej stacji St. Petersburskiej kolei „...ochów,"

Poleca wyroby swoje PP. Fabrykantom i Budowniczym. Zamówienia na odlewy żelazne i roboty kowalskie, przyjmuje Kantor fabryczny w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej Nr 30, lub na miejscu w Baczkach. Fabryka dołoży wszelkich starań by dobrocią wyrobów zyskać zadowolenie szanownej klijentelli.—Wszelkie zamówienia wykonywane zostaną szybko, po cenach możliwie najtańszych. Wyroby dostarczane będą do Warszawy, lub na miejsce wskazane przy obstalunku.

1—6 — 17992 — **J. PERLIS.**

Dentysta Kochna

wstawia **ZĘBY**, plombuje, leczy, wzmacnia czyści, wyrywa bez żadnego bólu podług najnowszego sposobu. Ulica róg Senatorskiej Nr 17 i Nowo-Senatorskej Nr 8, dom Bocka.
3—10—17710—

PIERWSZY FILIJNY

Zakład Gimnastyki i Szermierstwa,

S. Majewskiego, Nowy-Świat Nr 5-ty, wprost straży ogniowej. 5—12 — 16959 —

ANGIELKA

młoda Londynka, udziela lekcyj gramatyki i konwersacji angielskiej, tłomaczyć może na język francuzki albo polski. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacia nauczycieli, metrów, guwernantek i bon Marji **Dąbrowskiej**.—Przyjmuje interesantów od godz. 10-tej do 4-tej. 1—7—17917—

Paryżanin z dyplomem,

znający język niemiecki, poszukuje zaraz miejsca, lub demi place, za pośrednictwem **Załęskiej**.—Róg Niecałej i Wierzbowej.
1—3—17823—

WĘDROWIEC

KOSZTUJE KWARTALNIE:

w Warszawie rs. 1 k. 20.
Na prowincji „ 1 „ 50.

Adres: „do redakcji **Wędrowca** w Warszawie."

3—3 — 17235 —

Fabryka Powozów i najem ekwipaży

H GEYER,

Leszno Numer 26.

wynajmuje powozy po cenie przystępnej z końmi i bez, na miesiące, dnie i godziny, jest także wielki zapas powozów gotowych różnego rodzaju. 2—12 — 17810 —

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia

RESTAURACJA,

składająca się z 5 pokoi, kuchni, piwnicy i z komgletnem urządzeniem, Fortepianem, Bilardem i trzechletnim kontraktem, egzystująca od lat 10-ciu, w pobliżu wielu fabryk. Do tegoż nabycia potrzebną jest summa rs. 2000. Osoby życzące nabyć takowy zakład, raczą złożyć adresa swoje w Redakcji tegoż pisma pod lit. **A. B, Nr 2.** 2—3 — 17528 —

Są do sprzedania pod Nrem 28 na Nowym-Świecie:

Sofa duża z poduszkami,

dwie mniejsze i łóżko rozsuwane.
—17933—1—1

W domu Nr 25,

przy ulicy Bednarskiej,

są zaraz do wynajęcia: 1) **Sklep** z dwoma wchodami, z dużym pokojem i kuchnią za **rs. 300** do 1-go Lipca 1879 r.; 2) **Sklep** i dwa pokoje za **rs. 200**, także do 1-go Lipca 1879 r.—Bliższa wiadomość u byłego Rządcy na 2-m piętrze w podwórzu. 2—6—17776—

Specjalny magazyn kapeluszy damskich

J. MOTTJER,

Nowy-Świat Nr 45.

Poleca Szanownym Damom: **kapelusze, kwiaty, pióra, woalki** i t. p. drób., oraz przyjmuje obstalunki podług najświeższych żornali paryzkich i **pranie kapeluszy** kastorowych, białych.
5—6—17572—



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE,

codziennie świeże, otrzymuje Handel **Ant. Stępkowskiego.** Wierzbowa Nr 5.
6—0 — 17272 —

U Akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość, lub **przyjezdne** na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju.—Nowy-Świat Nr 36. — 16835 —

W domu gruntownie wyrestaurowanym Nr 2 Podwale, obok kolumny Zygmunta

Lokal frontowy,

na 1-m piętrze do wynajęcia od 1-go Października r. b., z urządzeniem gazowem w całem lokalu.—Składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni z alkową i wodociągiem i t. p.—Okna wystawowe sklepowe w sali.
1—6—17954—

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie. Wiadomość, Nowolipie Nr 34.
—17931—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, za bardzo nizką cenę, z towarem. Ulica Chmielna Nr 20. —17983—1—3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

Sklep Wiktuałów.

Ulica Śliska Nr 40, wiadomość na miejscu.
—17999—1—2

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15	rano pośpieszny 3 klasy . .	o g. 8 m. 15 rano.
„	o g. 11 m. 10	rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 5 m. 55 po połud.
„	o g. 5 m. 45	po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
„	o g. 10 m. 30	wieczór kurjer 2 klasy . . .	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. —	rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 9 m. 40 wieczór.
„	o g. 2 m. 35	po południu kurjer 2 klasy .	o g. 2 m. 45 po połud.
„	o g. 5 m. 45	po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14	rano pocztowy 3 klasy . . .	o g. 8 m. 7 wieczór.
„	o g. 3 m. 45	po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
„	o g. 9 m. 11	wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30	rano pasażerski 2 klasy . .	o g. 3 m. 53 rano.
„	o g. 7 m. 23	wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
„	o g. 11 m. 8	wieczór pocztowy 3 klasy .	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38	wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
„ „	o g. 6 m. 38	rano towarowo-osobowy . .	o g. 9 m. 15 wieczór.
„ do Kowla:	o g. 12 m. 48	po południu pocztowy . . .	o g. 5 m. 5 po połud.
„ „	o g. 10 m. 13	wieczorem towarowo-osob. .	o g. 5 m. 44 rano.
Obwód. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10	rano	o g. 6 m. 25 rano.
„ z Pelcowizny	o g. 5 m. 53	rano	o g. 10 m. 42 rano.

WINOGRONA KURACYJNE

BADEŃSKIE,

Pierwszy transport tychże nadszedł w dniu 25 Sierpnia (6 Września) wieczorem i odtąd stale nadchodzić będą każdodziennie.

Wszelkie obstalunki i abonamenta zaczną się regularnie wysyłać, z czem polecając się, pozostajemy z uszanowaniem. W Radomiu nabyć można tychże winogron w handlu P. S. Żukowskiego. Taż firma przyjmuje obstalunki na wszelkie **owoce i delikatesy** w handlu naszym znajdujące się. **Bracia Wróbel.**

Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Ś-go Krzyża 5—0 — 17048 —

FABRYKA TABACZNA

ZAFIRI PANDAKI

w ODESSIE

ma honor podać do Publicznej wiadomości, iż powierzyła

wyłączną sprzedaż

swych wyrobów

NA KRÓLESWO POLSKIE

SKŁADOM

Leona S. Hassfelda w Warszawie,

przy obu rogach ulicy Marszałkowskiej.

5—6 — 16562 —

FABRYKA KAROLA MINTERA

zawiadamia

że główna Sprzedaż Trumien Metalowych

i

innych jej wyrobów

odbywa się

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

w Warszawie, ulica Miodowa, pałac Grabowskich,

oraz, że wszelkie Wyroby Fabryki, oznaczone są cechą fabryczną. 14256

DO SKŁADOW

Leona S. Hassfelda w Warszawie

przy obu rogach ulicy Marszałkowskiej

nadszedł świeży transport **prawdziwych tureckich tytoniów** z własnej plantacji **słynnej pierwszorzędnej fabryki**

ZAFIRI PANDAKI W ODESSIE

W cenie od **kop. 60**, do **rs. 8** za funt.

Opakowania funtowe. pół i ćwierć funtowe.

Dla kupujących hurtowo—rabat i dogodne warunki. 5—6 — 16563 —

MAGAZYN

J. MATUSZEWSKIEGO,

PRZENIESIONY ZOSTAŁ

z ulicy Miodowej, z pałacu Dyzmańskich, na ulicę Wierzbową, Nr 4, do Hotelu Angielskiego.

4—6 — 17356 —

St. Petersburgskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia oraz Ubezpieczeń dochodów i Kapitałów, z kapitałem zakładowym, w całości wpłaconym Rs. 2,400,000.

Towarzystwo zawiera na warunkach najliberalniejszych i najdogodniejszych, za opłatą miarkowanych stałych składek:

a) **Ubezpieczenia od ognia wszelkich ruchomości i nieruchomości;**

b) **Ubezpieczenia kapitałów i dochodów dożywotnich na życiu ludzkiem oparte,** według rozmaitych kombinacji, szczególnie w celu wyposażenia swej rodziny oraz zabezpieczenia sobie samemu funduszów na starość.

Od dnia 1 Stycznia 1878 r. Towarzystwo na wzór renomowanych zagranicznych Towarzystw, zaprowadziło u siebie nową kombinację ubezpieczenia, tak zwane: **„Wzajemne Stowarzyszenie na przeżycie"** nastręczające ojcom rodzin sposobność zabezpieczenia w sposób najtańszy i najpewniejszy córkom swym posagów, synom kapitałów zakładowych, oraz zapewnienie sobie samym kapitałów płatnych po upływie z góry oznaczonego czasu.

Ustawy, taryfy składek i formularze, udzielają się bezpłatnie, o bliższych zaś szczegółach dowiedzieć się można w biórze Towarzystwa w St. Petersburgu, przy ulicy **Wielkaja Morskaja, w domu Wrewskiego pod Nr 32,** oraz **w Jeneralnej Agenturze Towarzystwa w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 22 codziennie, z wyjątkiem świąt od godziny 9 i pół z rana do 4 po południu,** jak nie mniej u Ajentów przez Towarzystwo upoważnionych. 20—0 — 5685 —

Największy wybór

OBIC PAPIEROWYCH

odznaczających się

Taniością, Gustem i Trwałością

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

26—0 — 6793 —

Z dniem 1 Października r. b. otwarty zostaje

ZAKŁAD PRZEWOZOWY

pod firmą:

S. Szymański i S-ka,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Resursie Obywatelskiej, pod Nr 369a.

Zajmuje się:

a) **Zabieraniem wszelkich towarów**, pakunków i ciężarów, ze wszystkich punktów i przewożeniem ich do kolei, dla odesłania do stacji przez interesantów wskazanych.

b. **Przewozem towarów** do wszystkich traktów bocznych.

c) **Przeprowadzką,** mając odpowiednie do tego wozy resorowe.

d) **Opakowaniem** wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

e) **Wszelkiemi zleceniami** dotyczącemi przewozu tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych.

Mamy nadzieję, że punktualną, szybką i tanią obsługą, potrafimy zjednać sobie w krótkim czasie zaufanie Szanownej Publiczności.

1—6 — 17705 —

Jest do odnajęcia przy familji

ładny Pokoik,

dla osoby płci żeńskiej, od 1-go Października pod Nr 6 na Nowolipiu. Wiadomość w oficynie na dole pod Nr 14. 1—3 — 17802 —

Są do sprzedania

POWÓZ podwójny;
KARETA 4-ro osobowe,
oraz **Sanki**.

Przejazd Nr 9. Stróż wskaże.

2—3 — 17687 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Сентабря 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 216.

Dnia 27 września 1878 roku. Piątek. Dnia 15 (27) września 1878 roku.

N O W O Ś C I

do nabycia w księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Gdeczek Stan. ks. Przewodnik historyczny po Gnieźnie i jego kościołach, z 2 ma rycinami. Gniezno; kop. 50.
Hoffman Fr. Ciężka próba, opowiadania dla młodych moich przyjaciół, przeł. R. Starkel z 4-ma rycinami. Brody, kart. kop. 35.
Jeż T. T. Pod obuchem, powieść, 2 tomy. Lwów, rs. 2 kop. 50.
Jurasz Ant. Dr. Laryngoskopia, ozdob. 43 drzeworytami. Kraków, rs. 2.
Kalendarz na rok 1879, kolęda dla gospodyń przez autorke 365 obiadów. Rok 4-ty, k. 50.
Kalendarz rodzinny, J. Jaworskiego na rok 1879, kop. 15.
Kozłowski S. ks. Historja Święta i katechizm dla dzieci, dla szkół elementarnych w Królestwie Polskiem zalecona. Wyd. 9-te. Wilno, kop. 20.
Krasuski J. O reformie leśnej rządowej w Królestwie Polskiem, kop. 20.
Książeczka z obrazkami nie do rozdarcia. 11 tablic rycin naklejonych na tekturkach, kartonowane, kop. 75.
Lepert W. W kwestji lasów, rzecz z powodu kongresu leśnego w Warszawie, kop. 30.
Listy z Rzymu do A. E. Odyńca, przez L. G. Kraków, kop. 75.
Ładnowski L. Fraszki: I. Stefan z Pokucia II. Berek zapieczętowany. Rzeszów, kop. 15.
Łunkiewicz J. L. ks. Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego kościoła ze względu na ich duchowne znaczenie zebr. i ułożony. Wyd. 4-te. Wilno, rs. 1 kop. 20.
Mickiewicz Adam. Pan Tadeusz, kop. 60.
Moimir M Dzieci Pani Onufrowej, powieść dla młodzieży. Kraków, kop. 80.
O'Reilly O. Więźniowie Mamertyńscy, opowiadania z historji pierwszych wieków kościoła, przekład z angielskiego, rs 1 kop. 20.
Przyborowski W. Najazd o Cześnikównę, powieść z XVII-go wieku, według notatek imci pana Niemiry. Kielce, kop. 30.
Rapacki W. Maćko Borkowic, dramat w 5-ciu aktach, kop. 40.
Rybowski M. Koń, opisy i opowiadania z życia tego zwierzęcia, dla młodzieży i ludzi. Lwów, kop. 20.
Schober F. Barnaba Fafuła i Józo Grojseszyk na Wystawie Paryzkiej, śmiesznostka w 5 aktach oryginalnie napisana, kop. 30.
Schrott Józef Dr. Nauka rachunkowości ogólnej z 3-go wyd. przeł. M. J. Chrzanowski. Lwów, rs 2 kop. 50.
Sieniawski Dr. Biskupstwo Warmińskie, jego założenie i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów, ludności i stosunków jeograficznych ziem dawniej krzyżackich, Poznań rs. 3.
Siennicki St. J. Recueil des editions des imprimeur célebres de l'Italie, de la France et de la Belgique conservées dans la Bibliothéque de l'Université imperiale de Varsovie, z 41 rycinami, rs. 7 kop. 50.
Stove Beecher. Kajdany z lilji i róż, powieść, przekład z ang. Poznań, rs. 1.
Szulc K. Dr. O spółkach produkcyjnych Poznań, kop. 15.
Villefranche J. M. Pius IX z 8 go wyd. franc. przetł. ks. M. Nowodworski, kop. 75.
Wappler A. ks. Historja kościoła katolickiego napisana dla wyższych zakładów naukowych, przeł. na polski ks. Wł. Jakubowicz. Wydanie 3-cie, kop. 75.
Zalewski K. Spudłowali, komedja w 1 akcie, oryginalnie napisana z illustracjami, Pillatiego, kop. 50.
Zbiór wiadomości do antropologji krajowej, wydawany staraniem komisji antropologicznej Akad. Uniw. tom 2-gi. Kraków, rs. 3.
Zwierzęta domowe, nowa książeczka z pięknemi dużemi obrazkami, 7 tablic, kart., k. 75.
1—2 — 17466 —

NAUCZYCIELKA

znająca w wysokim stopniu **muzykę** i doskonale **język francuzki,** pragnie **zaraz** otrzymać **mieszkanie i życie,** za udzielanie tych przedmiotów. Rekomendacja nauczycielska, Nowy-Świat Nr 52.—**M. S.**
—17527—2—3

NAUCZYCIELKA

posiadająca wyższy patent i pozwolenie władzy, poszukuje miejsca na pensjach żeńskich, lub w domach prywatnych. Wiadomość uprasza nadesłać do Kiosku w Saskim ogrodzie, pod adresem W. N. —17394—3 3

FRANCUZ guwerner,
rozumiejący język niemiecki, **Francuzka** polski i **Polka** wykładająca wysoką muzykę oraz język francuzki i niemiecki; **Włoszka** i **Włoch** mogąc wykładać język francuzki i **Polak** mogący udzielać wyższej matematyki, ruskiego, francuzkiego i niemieckiego języka, starają się o miejsca. — Krakowskie-Przedmieście nr 7. Rekomendacja **Dąbrowskiej.**
5—6—17535—

N A U C Z Y C I E L
rysunków i kaligrafji, posiadający upoważnienie władzy, szuka odpowiedniego zajęcia.—Wiadomość: ulica Bednarska Nr domu 10.—Tamża przyjmują się do restauracji stare **sztychy i obrazy,** po umiarkowanych cenach. —17656—2—2

Potrzebne są
PANNY
zdatne i do nauki krawieczczyzny damskiej. Elektoralna Nr 39, pierwsze piętro.
—17916—2—3

Potrzebną jest
PANNA
do **zajmowania się sprzedażą,** umiejąca czytać w kilku językach, oraz posiadająca **najlepsze** świadectwa i kaucję. Wiadomość za Żelazną Bramą Nr 2, od godziny 10 do 11½ z rana i od 2 do 5 po południu.—stróż miejscowy wskaże. —17872—2—3

Do cukierni potrzebni są
UCZNIOWIE,
jeden do sklepu, drugi na dokończenie do piekarni. Długa Nr 11 nowy. —17786—2—3

PANNY
kompletnie uzdatnione i podręczne, potrzebne są w pracowni J. Rutkowskiej. Niecała Nr 8.
—17808—2—3

Potrzebne są
PANNY
kompletnie uzdatnione i podręczne w krawieczczyznie damskiej, do magazynu strojów i sukień damskich S. Waldenberg. Ulica Długa Nr 17. —17458—4—6

PANNY
uzdatnione do krawieczczyzny damskiej i do nauki tejże, ze wszystkiem i na przychodnie, potrzebne są zaraz. Senatorska Nr 22, lokalu 14.
—17650—3—6

PANNY
do maszyny Whelera-Wilsona i podręczne, potrzebne są zaraz do domu prywatnego, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica róg Żelaznej i Ceglanej Nr 20*a*, mieszkania 13.
—17579—3—3

PANNY
uzdatnione i podręczne, potrzebne są do
Fabryki Kwiatów A. Jache,
Stare-Miasto Nr 7. 3—3—16059

Poszukuje się
Gorzelanego,
do gorzelni z zacierem, tak żytnim jak i z kartofli; dowiedzieć się od 10 z rana, przy Dobrej ulicy Nr 8, mieszkania 3. —17585—3—3

Poszukuje się zarządu
znacznym domem; osoba w mowie będąca prócz rekomendacji znanych osób może złożyć kaucję. Łaskawe offerty proszę składać na ręce szwajcara hotelu paryzkiego, pod liter. W. G. 101. 3—3—17566—

8,000 RS.
jest do wypożyczenia na pewną hypotekę miejską, bez pośrednictwa. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. S. Nr 25. —17571—3—3

Wełna jedwabna na chustki, prima gatunek, funt po 4 rs.— 2-gi gatunek 3 rs. 75 kop.— Wełna chinê kolorowa. Ceny niższe jak we wszystkich składach.—Polski Skład Nici, ulica hr. Berga Nr 11.—Handlującym rabat. —17781—1—0

Dla trzech Praktykantów,
do fabrykacji spirytusu, znających język rossyjski, przytem konduity dobrej, pilnych i trzeźwych, wakuje miejsce do 1-go Grudnia roku bieżącego, przy bardzo korzystnych warunkach, albowiem po upływie roku jednego otrzymać mogą własną egzystencję utrzymującą ich wraz z familją. Bliższe wiadomości w Administracji gorzelni, w dobrach Swierze, powiecie Chołmskim, gubernii Lubelskiej, per Lublin 5 wiorst, od ostatniej stacji kolei żelaznej Dorohusk. —17627—3—3

WDOWA
w wieku średnim, z dobremi świadectwami, znająca się doskonale na gospodarstwie, poszukuje miejsca. Wiadomość: Ulica Nowogrodzka Nr 11, w Mydlarni.
—16587—3—3—

Potrzebna jest
Gospodyni wiejska.
Zgłosić się może tylko osoba praktycznie z takiemi obowiązkami obznajmiona, mogąca przedstawić świadectwa z pełnienia takowych, lub powołać się na rekomendacje osób znanych.—Adres zostawić w sklepie tabacznym pani Borkowskiej, na Podwalu Nr 3
—17211—3—6

Osoba młoda,
poszukuje miejsca od 1-go Października r. b. za pannę-służącą, umiejąca szyć na maszynie i inne roboty. Ulica Widok Nr 16, mieszkania 12. —17782—2—3

Potrzebną jest
NIEMKA,
umiejąca szyć na maszynie, do dzieci i wyręczenia w gospodarstwie. Wiadomość przy ulicy Żabiej Nr 4, mieszkania 18, między godziną 3 a 5 po południu. —17818—2—3

Potrzebną jest zaraz do zarządu **bufetem i kuchnią**
GOSPODYNI;
wynagrodzenie dobre, pierwszeństwo mieć będą osoby; pełniące już podobne obowiązki. Wiadomość: hotel Drezdeński, ulica Długa, u numerowego w lewej oficynie, od godz. 9 do 12 w południe. —17644—3—3

Potrzebną jest na wieś
G O S P O D Y N I
porządna, obeznana dobrze z gospodarstwem wiejskiem i znająca się na kuchni. — Wiadomość bliższa przy ulicy Chmielnej Nr 21, mieszkania Nr 4.—W tem samem miejscu potrzebny jest porządny **Lokaj** z dobremi świadectwami. 2—2—17841—

Rekomendacja
Guwernerów, Guwernantek, Bon, Gospodyń i Panien służących.
A. Witkowska, ulica Długa Nr 21.
2—6—17525—

Do handlu win S. Zięciakiewicza, potrzebny jest
UCZEŃ.
Elektoralna Nr 30.
—17631—3—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
do apteki, przy placu Grzybowskim. Wiadomość tamże. —17758—2—3

MAMKA
z kwartalnym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki A. Wołyńskiej, przy ulicy Hożej Nr 4.
—17757—2—2

Żądane jest na 9%
6,000 rs.,
na I-szy numer hipoteki domu dużego, drewnianego, nowo-ukończonego. — Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 4-ty, lit. c, I-sze piętro, od godz. 3-ciej do 5-tej. 2—2—17857—

NIEMKA
młoda guwernantka, znająca swój język gruntownie, wykładająca język angielski, francuzki i średnią muzykę, stara się umieścić w ruskim domu. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon **Marji Dąbrowskiej.**
2—6—17688—

Nauczycielka
z wyższym patentem, życzy dawać lekcyje w domu lub za domem.—Wiadomość: Nowogrodzka Nr 25, mieszkania 1. —17257—3—3

OSOBA
upoważniona od Władzy naukowej, udziela języki: francuzki, niemiecki, polski, nauki klasyczne, wyższą arytmetykę i muzykę.— Ulica Złota Nr 2B, pierwszy dom od rogu Zgoda, mieszkania Nr 19 w prawej oficynie.
—16698—5—6

Młody Człowiek,
posiadający najchlubniejsze świadectwo lokajskie, umiejący czytać, pisać, rachować, mówić po polsku, niemiecku i rusku, poszukuje miejsca od 1-go Października lub później, do czegokolwiek bądź. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 27, mieszkania 6. —17479—3—3

Rodowita Angielka
pragnie udzielać lekcje po za obrębem domu lub u siebie na godziny. Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 19 u p. Czerwińskiego 2 piętro
16773—3—3

Jest do wypożyczenia na Dom w Warszawie
Rubli sr. 3,000.
Adres zostawić w Redakcji pod lit. A. Z.
—609—3—3—

Potrzebne są
PANNY
kompletnie zdatne do krawieczczyzny damskiej, z całodziennem życiem, oraz Panny do nauki ze wszystkiem, za stosowną umową. Ulica Długa Nr 17 nowy, w oficynie. Nr drzwi 11.
—17623—3—3

Potrzebne są zaraz cztery
PANNY
do szycia bielizny męzkiej, uzdatnione, do maszyny i podręczne. Rymarska Nr 12.—stróż wskaże. —16897—7—12

Potrzebną jest od 1-go Października r. b.
Bona Niemka,
w średnim wieku, z wyższem wykształceniem. Wiadomość: na Krakowskiem-Przedmieściu. w Aptece Hakebejla. —17749—3—3

CZŁOWIEK
w średnim wieku, z odpowiednią kwalifikacją, poszukuje miejsca rządcy domu, za niewielkiem wynagrodzeniem, gdyż tylko za odpowiednie mieszkanie. Wiadomość: ulica Mostowa Nr domu 16, mieszkania 10, pod lit. P. B.
—17672—3—3

Potrzebną jest
PANNA
podręczna, do krawieczczyzny. — Wiadomość, ulica Dzika Nr 6, w sklepie pieczywa.
3—3—17681—

Potrzebna jest
RODOWITA FRANCUZKA.
z wyższem wykształceniem, czystym i ładnym akcentem, na jedną lub dwie godzin dziennie, Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Obożnej, w domu pod Nr 1-m, mieszkania Nr 3, **stróż wskaże.** 3—3—17706—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

uzdatniona do strojów.—Tamże jest do sprzedania **maszyna** nożna do krawieczczyzny i bielizny. Chmielna Nr 1, mieszkania 30. —17997—1—3

Potrzebne są

Panny

do krawieczczyzny damskiej, kompletnie uzdatnione. Ulica Nowy-Świat Nr 40. w lewej oficynie na dole. **Chojecka.**

Potrzebne są

PANNY

kompletnie zdatne, podręczne i do nauki, do pracowni S. Sielskiej. Leszno Nr 2, na 1-m piętrze, wprost Rymarskiej. —17981—1—3

Potrzebne są Panny

uzdatnione, podręczne i do nauki, do pracowni.—Tamże przyjmują się hafty i znaczenia. Ulica Wiejska Nr 12. —18001—1—3

Do magazynu Michalskiej, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 19, potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione do strojów damskich—kapeluszy, podręczne i do nauki. —17921—1—3

Potrzebną jest

NIEMKA

znająca początki muzyki i francuzkiego języka, w średnim wieku, z pensją roczną rs. 180. **Polka Bona** do matkowania. Rekomendacja Z. Czaplińskiej Nr 49, Krakowskie-Przedmieście. —17987—1—2

Commis Voyageur

dla Cesarstwa, który obok innych towarów, zastąpić zechce za wynagrodzeniem prowizji, artykuł nadzwyczaj poszukiwany tamże.—Zgłosić się może na ulicę Leszno pod Nr 62, do kantoru fabryki. —17925—1—6

Żądaną jest

NAUCZYCIELKA

na wieś blizko Warszawy, Polka młoda, znająca muzykę, język francuzki, niemiecki, nauki klasyczne.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 40 na dole, na prawo, do godziny 2-giej. Tamże wiadomość o wynajęciu **Pokoju osobnego** zaraz, ze stołem i usługą dla kobiety, lub dwóch panienek. 1—1—17929—

Człowiek młody,

przybyły do Warszawy, po ukończeniu nauk, poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia w kancelarjach lub jako rządca domu. Wiadomość u stróża domu Nr 1538, nowy 38, przy rogu Chmielnej i Wielkiej. —17993—1—1

Do zakładu fabrycznego, potrzebny jest

SZWAJCAR,

z dobremi świadectwami i kaucją. Wiadomość w fabryce przy ulicy Dzielnej Nr 5. —17927—1—3

Zdolni Apreterzy,

do filcowych i słomkowych kapeluszy, posiadający chlubne świadectwa kilkoletniego pobytu w jednem miejscu, znajdą zaraz stałe zajęcie na korzystnych warunkach, w fabryce kapeluszy **Cukiera** i **Fischhauta**, ulica Świętojerska Nr 24. 1—6—17961—

KUCHARZ

prywatny, z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć obowiązek na wsi. Ktoby z WWPP. życzył sobie mieć dobrego kuchmistrza, raczy nadesłać adres swój: Ulica Marjensztadt Nr 9 nowy, w sklepie norymberskim. —17976—1—3

Potrzebną jest

NIAŃKA

do małego dziecięcia, z bardzo dobremi świadectwami, stosownie do kwalifikacji otrzyma wynagrodzenie.—Wiadomość w Łaźni Akcyjnej przy nowym Zjeździe. 1—3—17972—

Potrzebny jest

KOREKTOR,

obznajmiony z tą czynnością. Pierwszeństwo mieć będą znający obce języki. — Wiadomość w Kantorze Zakładów Typograficznych S. Orgelbranda Synów, ulica Bednarka Nr 20. 1—3—17970—

MAMKA

młoda, z obfitym pokarmem. jest przy ulicy Furmańskiej Nr 17. Wiadomość na 1-m piętrze od frontu. —17984—1—2

MAMKA

wiejska, z pokarmem trzy-kwartalnym, bez żadnego długu, jest u akuszerki. Ulica Szeroka Freta Nr 1. —17994—1—1

Rs. 10,000,

zaraz po Towarzystwie miejskiem, potrzebne są na posessję Nr 1165/6; procent 7 zapewnia się. Bliższa informacja na miejscu lub w kancelarji rejenta Kozakowskiego. —17542—2—3

Do sklepów Stowarzyszenia „MERKURY,"

dostarczane będą

Kartofle amerykańskie

Erli-rose,

z dóbr Głosków,

wyborowe w smaku i łatwe do przechowania. W początkach miesiąca Października r. b. kartofle te będą w sklepach, a mający chęć nabycia, mogą przekonać się o ich dobroci. —17625—2—4

Przyjmuje się do roboty:

szycie bielizny: karbowanie falban, pranie koronek, chustek wełnianych i t. p. po cenach bardzo nizkich, poręczając za dokładność i sumienność roboty.—Ulica Leszno Nr 25, w 3-ciej bramie u Marji Kowalskiej. 2—6—17634—

RS. 1,500

do wypożyczenia na pewną hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość: ulica Piekarska Nr 3, na 2-m piętrze od frontu; od godziny 2 do 5 po południu. —17583—3—3

W PRACOWNI UBIORÓW MĘZKICH

F. MICHALCZYK,

przy ulicy Marszałkowskiej i rogu Zielonego Placu Nr 60, przyjmują się wszelkie obstalunki tak z własnych, jako i przyniesionych materjałów, podług najświeższych żurnali paryzkich.—Tamże dostać można gotowych ubiorów na porę obecną, jako i zimową, po cenach następujących:

Palta jesienne od 20—22 rs.
Surduty jesienne od 20—26 rs.
Garnitury jesienne od 23—26 rs.
Palta Zimowe od 23—28 rs.
Tużurki czarne od 16—18 rs.
Spodnie zimowe od 6—7 rs.

3—3 —17290—

Suknie tanie,

są do nabycia w pracowni **A. Kielanowskiej** róg Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, Nr 97 nowy. 3—3 —17375 —

Obiady prywatne,

smacznie sporządzone, do godziny $4\frac{1}{2}$—Chmielna Nr 30, w oficynie, mieszkania Nr 3, na 1-m piętrze, drzwi przy schodach. —17175—1—4

Zakład Pończoszniczy

A. KORSAK,

Elektoralna Nr 31, poleca: kaftany, **kalesony** trykotowe, pończochy, skarpetki, kamasze, kołnierzyki, mankiety, krawaty, guziki, spinki, hafty i znaczenie bielizny. —17326—4—6

Do sprzedania

Aparat Waldenburga,

do zgęszczenia powietrza. Nowy Świat Nr 14, mieszkania 7. —17783——2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, jako też i dwa **łóżka.** Ulica Wiejska Nr 16, dom Lilpopa, stróż wskaże. —17540—1—3

MAGLE

do sprzedania. Ulica Podwale Nr 44. —17798—2—2



PIANINA

są do wynajęcia, za przystępną cenę, przy ulicy Chmielnej Nr 40. —17217—3—3

„ASSEKURACJA ŻYCIA."

Bióro Niecała Nr 3; od 8 Lipca r. b. Królewska Nr 6.

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ KAPITAŁÓW I DOCHODÓW,

zajmujące się wyłącznie od roku **1835** ubezpieczeniem życia w St. Petrsbg.

uposażone do 1878 r. z funduszami:

Zakładowym:	Dywidendowym dla ubezpieczonych:	Żelaznym:
rs. 1,000,000	rs. 110,459 k. 28	rs. 3,048,393 k. 61

Towarzystwo wypłaciło w rozmaitych ubezpieczeniach do roku 1878, bez najmniejszych uciążliwości lub processów około rs. **7,500,000.**

Wydano na zastaw polis zaliczkę rs. 424,407 na 6% w stosunku rocznym.

W zakres działalności Towarzystwa wchodzą **wyłącznie** ubezpieczenia kapitałów pośmiertnych lub za życia, dochodów, posagów dla dzieci i t. p. w różnych kombinacjach od **rs. 50 do rs. 10,000.**

Składki są tanie i stałe. Kapitały wypłacają się bez wszelkich uciążliwych formalności na miejscu zamieszkania posiadacza polisy.

Ubezpieczeni z ryzykiem Towarzystwa na wypadek śmierci, po 5-cio letniem ubezpieczeniu, uczestniczą rok rocznie w zyskach, które w formie dywidendy za rok 1876-ty naznaczone w rozmiarze 8% a za ostatni obrachunkowy 1877 rok 9% z wniosków. Naznaczona dywidenda rozdziela się pomiędzy ubezpieczonych przy opłacie ich rocznych wniosków, przez co i ubezpieczenie najtaniej się zyskuje.

Warunki i korzyści dla ubezpieczonych istnieją **daleko dogodniejsze niż w zagranicznych Towarzystwach, operacje których, w kraju są przez Rząd ostro wzbronione.**

Zarząd i kommisja rewizyjna w Towarzystwie wybiera się na ogólnych Zebraniach z grona akcjonarjuszy i ubezpieczonych; a wszelkie ryzykowne operacje finansowe, są statutem Towarzystwa pod kontrolą Rządu, wzbronione.

Fruktyfikacja kapitałów Towarzystwa nieprzewyższała w ostatnich latach $5\frac{3}{4}$%.

Nominalna cena akcyi Towarzystwa rs. 100. Cena giełdowa w r. 1878 rs. 148.

Do rychłego i najobszerniejszego rozpowszechnienia interesu ubezpieczeń życiowych w Królestwie i w gub. zachodnich, poszukuje się **zdolnych Agentów i wpływowych współpracowników.**

Wszelkie bliższe informacje udziela i zawiera ubezpieczenia bezpośrednio nawet przez korespondencję:

Generalna Reprezentacja Towarzystwa w Warszawie dla Królestwa Polskiego i Gubernji Zachodnich, **przez zarządzającego Głównego Inspektora Towarzystwa**

EMILJANA ROŻEJOWSKIEGO.

Biuro przy ulicy **Królewskiej Nr 6** (przedtem na **Niecałej Nr 3-ci**), otwarte codziennie od 9-tej do 2-giej i od 4-tej do 6-tej godziny.

Od 8-go Lipca r. b. Biuro przeniesione będzie do domu W-nej Strasburger przy ulicy Królewskiej Nr 6-ty. 10—0 — 9531 —

Zakład naukowy żeński

M. K. Szumowskiej,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuje uczennice przychodnie i stałe na rok szkolny 1878/9 na warunkach umiarkowanych. — Ulica Freta-Szeroka Nr 5. 2—3—17496—

Do sprzedania

różne meble,

garnitur duży orzechowy, francuzkiego fasonu, utrechtem kryty; bibljoteka, stoły, lanszafty i różne przedmioty.—Wiadomość: ulica Kościelna Nr 16, u stróża domu. —17206—3—3

KOUSSO

GRANULÉ

DE

MENTEL

KOUSSO ZIARNISTE

MENTELA

PRZECIW SOLITEROWI

Jedna doza jest dostateczną.

W tym stanie Kousso zażywa się łatwo i bez wstrętu.

Składy w War. u pp. A. F. Galle, L. Spiess i J. Mrozowskiego.

Przy ulicy Mostowej pod Nr 19, na 2-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 7

przyjmują się do roboty:

suknie, okrycia, salopy i t. p., zapewniając najstaranniejsze wykończenie. — Tamże jest **pokój z meblami**, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. 2—3—17486—

Poleca się

Wypożyczalnia nut muzycznych,

przy księgarni i składzie nut

Ferdynanda Hösick'a

w Warszawie,

ulica Senatorska nr 496,

tak osobom w Warszawie, jako i na prowincji zamieszkałym.

Warunki nadzwyczaj przystępne.

4—10—16299—

Przyjmuje Suknie do roboty, tanio, modnie i z gustem, oraz wykłada **Naukę Kroju sposobem ułatwionym**

F. PIOTROWSKA.

Nowy-Świat Nr 68, ostatnia oficyna na dole. Tamże potrzebne są **Panienki do nauki.** —17428—2—6



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, krytych amerykańską ceratą, to jest kanapa, stół, dwa fotele, 12 krzeseł, w bardzo dobrym stanie. Ulica Mazowiecka Nr 7, w oficynie. —17379—3—3

Ulica Długa Nr 32,

w domu zwanym Potkańskie

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

Win Reńskich

SZAMPAŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych, z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka kop.	40.
Château Margaux	„ „	50.
„ Lafitte	„ „	60.
Portwein	„ „	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka kop.	50.
Haut Sauternes	„ „	60.
Château d'Yquem	„ „	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka kop.	50.
Johannisberger	„ „	60.

Rum Jamaika na rs. 1 butelka.

—15558—6—6

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, że otworzyłem Fabrykę Wiedeńskich Mebli giętych, pod firmą:



Warszawska Fabryka

WIEDEŃSKICH MEBLI GIĘTYCH

ADOLFA NEUMAN



w Warszawie przy ulicy Waliców Nr 1, i że tamże odbywa się sprzedaż mebli giętych dobrze wykończonych, po nader nizkich cenach. **ADOLF NEUMAN.**

6—6 — 16504 —

NOWE MASZYNY POŚPIESZNE,

do wycinania przedmiotów ze **skóry, płótna, sukna, papieru, blachy** i innych materjałów. Użyteczne do fabrykacji: kamaszy, obcasów, rękawiczek, kwiatów i t. p.

Wyrabia takowe Fabryka Maszyn

J. TAYCHERTA.

ELEKTORALNA NUMER 7.

Reperacje maszyn różnego rodzaju przyjmują się.

3—6 — 17140 —

Magazyn Mebli

UŻYWANYCH I NOWYCH,

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na I-m piętrze.

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka

35—0 — 5327 —

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 3, między Hotelem Rzymskim a Litewskim, wejście przez sklep.

MAGAZYN MEBLI

SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO

Poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

7—12 — 15679 —

W WARSZAWIE

Główny Skład Kawioru Astrachańskiego.

Nowo otwarty Główny Skład

ASTRACHAŃSKIEGO KAWIORU

PIOTRA LUTYJ

przy ulicy Długiej Nr 557/32 wprost Hotelu Niemieckiego w domu WW-nych Jasińskich: Otrzymał drugi transport **Kawioru Astrachańskiego** z tegorocznych wrześniowych połowów, mało solonego i prasowanego, serwetowego takiegoż, oraz **Karuku** rybiego, **Groszku** i **Sera** zielonego, **Buljonu** wołyńskiego, **Musztardy** prawdziwej sareptskiej w proszku, **Konfitur** płynnych, **Marmolady** w różnych gatunkach, **Serdeli** marynowanych (kilki zwane) i **Minogów** Narwskich, z czem poleca się Szanownej Publiczności, **Piotr Lutyj.**

6—5 — 17593 —

Piotr Lutyj Nr 557. (nowy 32).

i innych produktów

CEBULE KWIATOWE HAARLEMSKIE

jako to:

Hjacenty, Tulipany, Krokusy, Narcyzy, Anemony, Ranunkuły Lilje etc. nadeszły świeże w znacznym transporcie z Hollandji i takowe poleca

Dom Handlowo-Komisowy A. Rodkiewicz,

3—6 — 17500 — **ulica Miodowa Nr 15.**

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, oraz Rolety: **kolorowe**, z płótna **rewantuchowego** i **drylichowe**, poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

39—0 — 8960 —



WODA CYTERYJSKA

powracająca włosom kolor naturalny i pierwotny, nie farbując ich i nie plamiąc ciała.

w flakonach i półflakonach.

EKSTRAKT CYTERYJSKI

nadający brodzie, wąsom, faworytom kolor naturalny i równy.

SKŁAD GŁÓWNY W PERFUMERJI

W. B. Śniechowskiego,

1—3 Nr 8. Nowo-Senatorska Nr 8. — 17891 —



(Przyspasabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwelona na ogólnych zasadach handlu).

Cena rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków, z wyjątkiem Pudru la beauté Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, lub przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą, przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości.—Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Jedyny skład w Warszawie, Wierzbowa, Hotel Angielski, **Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego a la Renaisanse.**

Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

1—0 — 17913 —

Fabryka Broni palnej, Myśliwskiej

oraz przybory do polowania

pod firmą.

C. i J. BEKKER,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 389 w Warszawie, egzystująca od roku 1830, zaszczycona na Wystawie w Warszawie, w Petersburgu i w Moskwie, pierwszą Nagrodą Medalem złotym.

Niniejszem ma honor zawiadomić, iż dniem 1 Stycznia otworzyła **pierwszą** fabrykę **Patronów**, (gilzów) do broni odtylcowych systemu Lancastra (ognia centralnego), oraz systemu Lefaucheux wszystkich kalibrów będących w użyciu. Takowe co do materjału i wykończenia równają się najlepszym wyrobom fabryk Angielskich i Francuzkich, w czem JJWW. i WW. PP. Amatorowie naocznie i w praktyce przekonać się raczą. Cena zaś znacznie niższa od cen patronów zagranicznych. Próby na każde żądanie wysyłamy franco. Polecając usługi nasze łaskawym względom JW. i WW. PP. Amatorom myśliwstwa, oraz WW. PP. Handlującym, pozostając z wysokiem uszanowaniem.—**C. i J. BEKKER.**

1—6 — 17935 —

Niema płynu na odciski!!!

ażeby nie był palący i żeby w jednej chwili wydobyć można cały odcisk z korzeniem bez ostrych narzędzi, jednak znany operator **Michelsohn** poleca płyn takowy, oraz maści na odciski i na guzy. Płyn na piegi od k. 30.

NB. Wizytuje po domach do godz. 12, zaś od 3 po południu przyjmuje u siebie, ulica Freta Nr 332 (47 nowy). 6—6—16603—

Do sprzedania za pomierną cenę: 1) **Powóz** 4-ro osobowy mało używany; 2) **Fortepian** koncertowy Böhmsdorfa z Wiednia, prawie nowy; 3) **Fisharmonia** (organ melodyjny) z Drezna; 4) **Szafa** do książek oszklona duża, zdatna do magazynu mód, 5) **Komoda** jesionowa; 6) **Umywalnia** orzechowa; 7) **Łóżko** orzechowe; 8) **Łóżko** żelazne.—Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 21 u rządcy lub stróża domu Andrzeja.—17321—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny. — Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, niezawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższoną została i jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. — Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa** i **Olejek orzechowy,** za flakon po rs. 1 k. 20, służące tylko do przyciemniania włosów.

Skład główny na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA,
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
11—12 — 14526 —

Są do sprzedania:

Gazeta Warszawska z drugiej połowy 1878 r., cały 1878 i 1879 — **Kurjer Warszawski** z 1762 r. i **Kurjer Polski** z lat 1752, 1753, 1754. — Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr domu 10, mieszkania 8, w każdym czasie. 3—3—15339—

Dwa Magle Wiedeńskie,

są do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę. —Wiadomość u właścicielki magli, przy rogu Pańskiej i Wroni Nr 77. —17339—4—4

Do zbycia

Garnitur fotelikowy,

amarantowym rypsem kryty, urzędowej roboty, rok jak kupiony.—Ulica Nowy-Swiat Nr 24, w poprzecznej oficynie, na 1-szem piętrze, drzwi prawe, od 10 do 1. —17536—2—2

Browar

murowany z kompletnem urządzeniem, oraz domem frontowym murowanym, jest do sprzedania. — Posesja ta obejmuje łokci kw. 29,600 od dwóch stron front, może być rozdzieloną na place pod budowę.—Wiadomość na miejscu u rządcy domu, ulica Czerniakowska Nr 70 nowy, zastrzega się pośrednictwo osób trzecich. 4—6—17569—

W Zakładzie Zegarmistrzowskim Juljana Piątkowskiego, ulica Sto-Krzyzka Nr 7, (t. j. czwarty dom od Nowego-Swiata), są do sprzedania

2 ZEGARY

stołowe francuzkie, bronzowe, antyki, po przystępnej cenie. —16396—3—3—

KĄPIELE

przy ulicy Kruczej pod Nr 10a, otwarte zostały dla publiczności:

Cena biletu kop. 50.
Abonament sztuk 12 po kop. 40.
Abonament sztuk 6 po kop. 45.
4—6 — 17011 —

Pracownia sukień i okryć damskich

Marji Gaduszewskiej,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres pracowni wchodzące, które wykończa podług najświeższych żurnali paryzkich, po cenach umiarkowanych.—Ulica Marjensztadt Nr 16. 3—3—17382—

BARCHANY

białe i kolorowe, **Kaftany** kutnerowe, **Wata** od 6-ciu arkuszy na funt, **Sznurki** do okien i **Puch** edredonowy — sprzedają się w Fabryce **Waty** i towarów **Łokciowych.** Ulica **Piwna** Nr 112, nowy 11.
2—12—17805— **R. Koecher.**

WINDA

do większych ciężarów, z wszelkiemi przyborami, do sprzedania zaraz, za połowę ceny kosztu Wiadomość: Nowy-Świat Nr 41 nowy, w magazynie mebli pana Nowińskiego. —17768—2—5

Jest do sprzedania:

szeslong i cztery fotele skórzane, szafa do sukień i materac na sprężynach.—Ulica Marjensztadt Nr 15, w dystrybucji. 3—6—17714—

W domu pod Nrem 11 przy ulicy Piwnej, mieszkania 16, potrzeba do **kamasznika** kilku zdolnych

Krajaczy i Maszynistek,

za dobrem wynagrodzeniem. —17520—3—3

GARNITUR MEBLI,
orzechowy, jedwabnym rypsem kryty, prawie nowy, w stylu gotyckim, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł i stół, do sprzedania. Alea Ujazdowska Nr 12. mieszkania 2; od godziny 2 do 5 po południu. —17434—3—6

DRENY

angielskie glazurowane
od 2' do 18' śred.
posiada na składzie i poleca
WARSZAWSKA FABRYKA HYDRAULICZNA
egzystująca od roku 1859
S. Mizerskiego,
ulica Cicha przy Tamce, Nr 6.
10—12 — 16187 —

Niniejszym mamy honor Szanownych Obywateli i Amatorów ogrodnictwa uwiadomić, iż obecna pora jest najstosowniejszą do przesadzania truskawek i poziomek; posiadając takowe w znacznej ilości, mamy honor się polecić.—Wszelkie zamówienia przyjmują się w składzie nasion i kwiatów świeżych

BRACI BARDET,

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 472, pałac JW-go hrabiego Ordynata Zamojskiego. —17590—3—3

Jest do sprzedania, ze znacznem ustępstwem, zupełnie nowe, jesienne, wojskowe

PALTO.

Ulica Zielna Nr 15, mieszkania 7. —17666—2—3

Garnitur Mebli

bardzo ładnych, mahoniowych, rzeźbionych, nowego fasonu, za cenę bardzo przystępną.—Tamże jest do sprzedania **Komoda** masiv jesionowa. Ulica Wołyńska Nr 5067, drugi dom murowany od Dzikiej; wiadomość u gospodarza, od godz. 10 rano do 5 po południu. —17667—2—2



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

urzędowej roboty, kryty rypsem i Szeslong skóry pokryty.—Ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —17043—6—6

Trzy Okien dubeltowych,

dużych, oszklonych i okutych do sprzedania. Wiadomość u stróża w domu przy placu Teatralnym Nr 5. 9—0

Są do sprzedania

Dwa garnitury Mebli,

urzędowej roboty, za przystępną cenę, u tapicera. Rymarska Nr 8. —17611—3—6



Jest do sprzedania

FAETON

Petersburski, za cenę przystępną. Wiadomość u lakiernika, Alea Jerozolimska Nr 17. —17574—2—3

W Mieście powiatowem Grójcu, jest do sprzedania z wolnej ręki

DOM ZAJEZDNY,

murowany, blachą kryty, o 12-tu mieszkaniach dwóch piwnic, lodowni i stajni zajezdnej, śpichrzu i komórek gospodarskich. — Wiadomość we wsi Szamotach, jadąc do Grójca po drodze, w karczmie przy trakcie u J. Styczyńskiego. 3—3—17443—

Za bardzo nizką cenę, jest do sprzedania

Tokarnia,

z całym przyrządem. Piwna Nr 45, u jubilera. — Tamże potrzebny jest **Uczeń** dobrej konduity. —17792—2—3

Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru, przyjmuje osoby przejezdne i tutejsze, spodziewające się słabości — za opłatą — w osobnym pokoiku rs. 10, **we wspólnym rs. 5 z umieszczeniem dziecka.** 6—6—16476—

U Akuszerki A. P.

pod Nrem 22 nowym, na Krakowskiem-Przedmieściu, wwrost ulicy Berga, są **pokoiki** oddzielne dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i cenę umiarkowaną. —16965—5—6

U akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju. Nowy-Świat Nr 36, na dole. —17785—2—6

LOKAL

do wynajęcia od 1-go Października r. b., składający się z dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, drwalki, piwnicy i góry, **za 180 rs. rocznie.** Ulica Żelazna Nr 5 nowy. —17526—1—6

Mieszkanie,

ze stołem i fortepianem, dla panny lub dziewczynki. Ulica Bracka Nr 19, pierwsze piętro, w nowym domu, od frontu; od godziny 10 do 4. —17793—1—2

Jest zaraz do wynajęcia pięknie umeblowane

DWA POKOJE,

razem lub pojedyńczo. Ulica Ś-to Jerska Nr 12, na drugiem piętrze, u P. Ejzenberga,— wiadomość u stróża. —17488—4—4

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE i SKLEP,

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia Wozownia,** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Uprząż,** do sprzedania. Twarda Nr 36. —16072—12—12

Mieszkanie

do odstąpienia z powodu wyjazdu od 1-go Października r. b. na 2-m piętrze od frontu, salon trzy pokoje i kuchnia, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 19 nowy, stróż wskaże. 3—3—17582—

9 Chmielna 9.

Do wynajęcia natychmiast, lub od Ś-go Michała, w domu całkowicie odnowionym: 1) na 1-m piętrze sześć pokoi i przedpokój, pasarz, kuchnia i inne wygody z wodociągiem i zlewem; 2) na 2-m piętrze takiż sam lokal; 3) facjata dwa pokoje i kuchnia również z wodociągiem i zlewem, a nadto **sklep** urządzony z całą elegancją. 6—6—16919—

Do najęcia od Ś-go Michała

POKÓJ

frontowy, dla osoby płci mężkiej z osobnym frontowem weściem, porządnie umeblowany, z opałem, na 1-m piętrze. — Wiadomość na miejscu, ulica Karmelicka Nr 4-ty lit. c, I-sze piętro, od godz. 3-ciej do 5-tej. 2—2—17858—

LOKAL

do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października, składający się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, góry, piwnicy i komórki.—Wiadomość na miejscu, ulica Żelazna Nr 5. —17181—4—6

MIESZKANIE

przy familji, dla osoby uczęszczającej do Instytutu muzycznego, lub innego **zakładu** naukowego, lub dającej lekcje, może być ze stołem.—Wiadomość przy ulicy Ciepłej Nr 7, mieszkania Nr 29.—Tamże jest do sprzedania Algierka niedźwiedziowa, lichtarze mosiężne i młynek do mielenia kawy. —2—2—17584—

Lokal fabryczny,

potrzebny jest od 1-go Października r. b. Wiadomość w Ajenturze ogłoszeń, Senatorska Nr 22. —17600—3—3

LOKAL

6 pokoi, z balkonem, od frontu, przedpokój, kuchnia, świeżo wyrestaurowane, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października. Ulica Nowy-Świat Nr 12. —17606—3—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Pokój

przy familji zacnej, bardzo wygodny, elegancki, suchy, ciepły, ze świeżem powietrzem, dla kawalera lub panny, może być ze stołem.—Wiadomość na miejscu u stróża, ulica Nowogrodzka Nr 15. —17542—3—3

Z powodu zmiany interesu, do sprzedania

Sklep Witualów

za rs. 140. Wiadomość w Kiosku, wprost kolei Wiedeńskiej. —17783—2—3

Za **rubli 140 rocznie,** jest do wynajęcia od 1-go Października

SKLEP

w rynku Starego-Miasta Nr 1.—wiadomość u właściciela domu. —17501—3—3

Sklep korzenny

i z owocami,

z powodu wyjazdu jest do sprzedania.—Ulica Mazowiecka Nr 12. —17084—3—3

Przechodząc ulicami Graniczną i Żabią, zgubiony został

Weksel

in blanco, na stemplu 30 kop., podpisany przez L. Krasuckiego z Piotrkowa. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowy w Handlu żelaza pana Perlman et Nozyk. Grzybów Nr 10 3—3—17866—

Nagrody rs. 15.

Przechodząc dnia 22-go Września, ulicami: Podwalem, Freta, Święto-Jerską, przez skwer Nalewek, Nowolipki, Przejazd, Nowolipie, zgubiony został **zegarek damski,** cylinder, otwarty, złoty, o ośmiu kamieniach, fabryki Czapek, Nr 5701. Ktoby takowy znalazł lub dał znać gdzie się znajduje, do mieszkania Biernackiego, przy ulicy Nowolipie Nr 31 nowy, otrzyma powyższą nagrodę. Uprasza się szanownych panów Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy zegarek. —17661—3—3

Nagrody rs. 50

otrzyma osoba, która przez udzielenie pewnej wiadomości i śladów, dopomoże właścicielowi domu Nr 126, w Kaliszu J. Wutke, do odzyskania zaginionych 4-ch Listów Zastawnych, z których jeden Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z r. 1869 na rs. 100, Nr 132,296, z odpowiedniemi kuponami, zaś trzy Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, każdy po rs. 100, mianowicie: serji I-ej Nr 30,240, serji II-ej Nr 69,986,—70236, bez kuponów, gdyż takowe pozostały przy właścicielu. Ostrzega się, aby pomienionych Listów nikt nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenia gdzie należy poczynione zostały, nadmienia się zarazem, że w Warszawie można nadesłać wiadomość do emeryta J. H., zamieszkałego przy ulicy Dzikiej pod Nr 9. —17690—3—3

Dnia 31-go Sierpnia r. b. w przejeździe koleją z Częstochowy do Warszawy, zgubiony został **MEDALJON ZŁOTY** z Matką Boską Ostrobramską. Znalazca przez wzgląd, iż medaljon ten stanowił drogą pamiątkę, raczy odnieść na ulicę Pańską Nr 22, mieszkania Nr 8, za nagrodą. 3—3—17693—



Bardzo dobre

wynagrodzenie

zapewnia się za **odprowadzenie** do domu Nr 55, przy ulicy Leszno, **małego pieska białego, pinczerka,** mającego na szyi obrożkę czarną, który w dniu 10 (22) b. m. Września wieczorem, zaginął na Placu Bankowym. 2—3—17780—

WYŻLICA

pięcio-miesięczna, ceter, pięknej rassy i koloru, jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu Nr 25, przy ulicy Nowogrodzkiej. —17775—2—3

Jest do sprzedania

PIES,

z rassy wyżłów ponterów, młody, zdatny do polowania. Wiadomość przy ulicy Świętojańskiej pod Nrem 7 nowym, mieszkania 7. —17531—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.